

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Onar. Podałby rękę Tedemu?

Dzień dobry Państwu. Miło mi Państwa powitać w kolejnym podkaście żurnalisty.  
Zanim zacznie się rozmowa, chciałbym Państwa w imieniu gospodarza poprosić o wystawienie oceny i obserwację podcastu.  
Nie zajmie to Państwu więcej niż kilka sekund. Życzę dobrego odsłuchu.  
Dzień dobry Państwu. Porozmowy żurnalisty są przeznaczone dla osób pełnoletnich. Ze względu na występującą w nich treść. Pozdrawiam. Cezary pozura.  
Żurnalista rozmowy bez kompromisów.  
Dzisiaj u mnie Onar. Dzień dobry.  
Witam Cię. Sardecznie i Państwa również.  
Dlaczego dziadek nazywał Cię małym z grzydzikiem?  
Nie wiem. To jakoś wyciągnąłeś w historii z jakiejś pieleszczy. Było tak?  
Było tak bardzo, bardzo dawno.  
O Jezus, może i we, nie wiem. Może za szybko się zastarzałem już w zasadzie.  
Może mam jak z Grodzik, albo mój głos był taki już dla niego z Grodzikowady.  
Bo już trochę powiedziałaś w pytaniach dorogi. Ta relacja była naprawdę wyjątkowa?  
Myślę, że tak. No to było, wiesz, tak jakbyśmy gdzieś tam napomknęli.  
No kurczę, jak nie masz ojca, no to szukasz jakiegoś wzorca męskiego. Tak mi się wydaje, jak jesteś chłopakiem.  
I jesteś dzieckiem, to wiesz, to na początku jest w miarę obojętna, ale jak zaczynasz minimalnie szukać co jest czarne, co jest białe i tak dalej.  
No to fajnie, żeby Ci jako chłopakowi jednak gość to pokazywał. Ja mam mam mamę, mam siostrę. Więc nawet brata też nie miałem starszego, ani młodszego, ani nic takiego, więc te relacje były takie...  
Brakowało mi ich takich typowo męskich relacji.  
Jeszcze siostra starsza.  
Starsza. Więc wiesz, ona z ziomalami i koleżankami, więc ja tam byłem kulą nogi, więc jak by wiesz...  
No super, no dziadka zawsze dobrze wspominam, niestety świętej pamięci od jakiegoś czasu.  
A dziadek to był tata mamę?  
Tak.  
Pamiętasz jeszcze, jak udawałeś Slash'a na konkursie Milifraju i Księ?  
O Jezu, wyciąga się oczywiście, bo zdjęcia nawet dziś moja mama z tego.  
Była zabawa, była zabawa.  
Tam już byłem bardziej gotowy na to, ponieważ wcześniej też w tej szkole i też w tej klasie, jak byłem, to był jakiś apel.  
I pamiętam, było to pierwsze moje takie przedstawienie, że wiesz, przed wieloma osobami, no i z siły popłakałem i nie wykonałem swojej roli.  
Nie pamiętasz, czy to miał być jakiś wierszyk, czy cokolwiek, więc trema była większa niż możliwości.  
Jeżeli był jakiś wierszyk i tak dalej, to byłeś uzdolniona artystycznie?  
To była jakaś przestrzeń, w której się...  
Nie wiem, wydaje mi się, że wszyscy po prostu wtedy musieli wierszyki opowiadać albo robić wikołki w wikołki.  
Byłem pewnie gorszy, no to stałem wierszyk, ale tak go nie powiedziałem.  
Więc pamiętam, zauważ, jakie są zakamarki psychiki, że ja mam do dzisiaj jakiś tam problem z tym.

Znaczy pamiętam, że był jakiś tam płacz, był stres i wyszedłem, wróciłem i tego nie zrobiłem, de facto.

No dobrze, a Slash, skąd ta muzyka?

No, gazonozyc, no z ziomalami było słuchane cały czas, no przecież no to był guzażystas, był gazonozyc.

I wtedy to były takie początki, właśnie takie...

Na początku się troszeczkę tego słuchali, później to przechodziło trochę w offspring, w Green Day, w age blocks, jakieś takie rzeczy, koło...

No i później na Beastie Boys, i wiesz, takie około, bardziej ktoś próbował, nasz rapował, do jakichś tam innych bitów niż, wiesz, później, nie wiem, co, jeżeli słuchałeś rapunie.

No ale to dobrze, to jak słuchaliś, już gazonozyc, to już była dyskorolka w twoim życiu?

Nie, nie, to byśmy młodzi jeszcze troszeczkę.

No to by na pewno Slash grał w pierwszej szkole, czyli jeden cztery, no to pewnie czwarta klasa, nie?

Mhm, ok, no bo zastanawiałem się po prostu, gdzie tutaj te afro i co cała...

No to później dalej, no to mówię, to byśmy super dziećmiakami, byśmy knepkami.

No i przedstawiam na czwartą klasę podstawówki.

A ty byłeś szczęśliwym dziećmiakiem w takiej wczesnej fazie życia?

W sensie jakbym się przeniósł psychicznie do tamtego czasu,

tak nie wiem, czy bym ci powiedział teraz, uważam, że taki, wiesz, 50-50,

bo jednak mam dużo takich rzeczy, które dziś mi tam na bańce gdzieś tam,

czasem sobie, w ogóle, bez zagłębiania się jakby, wiesz, bitchowania,

że o, wtedy to miałem to, o, wtedy nie miałem tego, tak dalej, ale na pewno jakoś wiesz,

sam fakt rozbity rodzinie teraz to jest jakby całkowicie normalne i tak dalej,

a wtedy jakoś tam mnie bolało, nie, że jakby tam jakoś inaczej spędzam wakacje,

inne mam zajawki, czegoś tam nie mam i tak dalej, wiesz, no to na pewno jakoś tam wpływał.

A pamiętasz swoje marzenia z tamtego czasu?

No bo jednak nie mogłeś marzyć wtedy, że będziesz raperem.

Nie, nie, nie, nie.

To coś takiego nie istniało, to tak jak influencerem byłbyś.

Nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie,

nie mam takiego punktu odniesienia co do tego.

Nie, chyba nie, jakaś razie.

Bo też zastanawiał mnie, na ile mogłeś marzyć w ogóle o takim życiu, które masz dzisiaj?

Nie, no to wiesz, znaczy no mówię, nie chcę, żeby też znowu jakoś to patrzcie brzmiało,

ale kurczę ten motyw, jakoś taka rodziny mnie zawsze rozwałił trochę, nie?

W sensie, że wiesz, mała mi bardzo dużo, dawała miłości, ciepła czasu i poświęcała i tak dalej,

ale to jest zawsze te 50%, nie, więc zawsze mi jakoś brakowało tego kontaktu

z moim ojcem, nie?

To jest taka, no nie wiem, no, widzę na przykład po swoich dziach,

jak teraz, znaczy, mam córkę młodszą syna już takiego większego,

no to też właśnie sobie wyobrażam, wiesz, jak ja bym na przykład wyszedł z domu teraz,

ja bym nie widział przez nie pół roku, pół roku,

to myślę, że jego świat był zrujnowany, został całkowicie, nie?

Szczególnie, jeżeli nie znasz tych odpowiedzi, jak jesteś dzieckiem.

No i w ogóle, no, jakby wiesz, nie wiesz, nie masz percepcji, że będziesz jakiś nastolatkiem i będziesz musiał zdystansować do wielu rzeczy, do uczuć jakichś i tak dalej, no jednak dziecko ma tu i teraz i tak jak gadaliśmy troszeczkę wcześniej, są szczerze do bólu, jakby wiesz, nie ma kalkulacji tam, a nic takiego, więc po prostu chcesz tej miłości, chcesz tego ciepła, tej akceptacji, albo jej nie masz, albo masz.

No chcesz tego, co mają wszyscy inni, bo to jest...

No teraz, wiesz, teraz mówię, no, to troszeczkę też było inne czasy, nie, że wtedy jakby nawet rodzice oczywiście się kłócili, to jednak mieszkali razem i jakby była rodzina, a u mnie postawka się tam to rozłączyła. Jak jeszcze rozumiem, zajawkę na rok, a to skąd ta biologia i matematyka w twoim życiu byłeś dobrym uczniem?

Nie, chyba nie, nie, z jakimś, w sensie nie byłem lebiego, nie byłem tak, że nie zdawałem, albo byłem najgorszy w klasie, ale do prymusa i do pierwszej trójki też mi zdecydowanie na pewno brakowało, w sensie pewnie jakiejś leni swojej brak, takiego właśnie, takiego, takiej opcji wejść, zrób lepiej, lepiej, lepiej, nie? Zawsze było tak, okej, jest okej, to jest okej.

Więc przez to, a biologię wiesz, ja nie wiem, zajawkę miałem chociażby na te ryby i tak dalej, więc jakby, z tytką przyroda i dzisiaj mi została wiesz, Flora Fauna jest lubię spędzać sobie czas też na jakiś łonie przyrody i w jakichś fajnych miejscach, więc nie wiem, może to miało kokolwiek związek na mój wybór, no.

Okej, bo też mnie zastanawiał, wychowacie mama, która nie chodziła do kościoła i nie była z tą całą instytucją zbyt na tak?

Związana, no.

No, co było twoim domem i jego wartościami?

Jak byś chciał tak powiedzieć, z czym ci najbardziej kojarzy dom?

Po, po, po, ciężki pytania mnie kochany, zadajesz.

Z czym mi się kojarzy mój dom?

No, z, z, na pewno z ciepłem i z miłością mojej mamy, bo to jest jakby, wiesz, taka rzecz, którą też mnie nauczyła, na pewno, bo nauczyłam jakiejś emocjonalności, nauczyłam je, jak liczyć pieniądze, jak być lepszym i starać się zdobywać szczyty, ale nauczyłam je takiej, wiesz, takiej prostej, prostej, nienagannej miłości, że starać się być po prostu, wiesz, emocjonalnie rozwiniętym wobec, wobec ludzi, którzy, wiesz, których, o których chcesz zadbać, czy których kochać, i których próbujesz się nauczyć kochać, bo to, wiesz, to nie jest tak przecież. Więc z tym bym to kojarzył, nie?

Że, że, że to był taki fajny czas, nie?

Zawsze, wiesz, no nie byłem nigdy głodny, kurczę, nie chodziłem brudny, a na wszelkie możliwe sposoby dbała o mnie bardzo dobrze, nie?

A ty zawsze potrafiłeś to doceniać?

No na pewno nie, wiesz, co dziw, jako, jako jesteś nastolatkiem, to masz wywalony na to.

Nie mam tego, nie mam tam tego, wiesz, co dziw, tym bardziej, że byliśmy w sensie, jako Polska i w ogóle społeczeństwo uważam, że w mocnym czasie transformacji, że nie, że jakby, wiesz, jakby, jak my zaczęliśmy być nastolatkami, no to właśnie, wiesz, nie, byliśmy za, za rani skateboardingiem i jakby, wiesz, no, decki trzeba mieć, buty trzeba mieć, to trzeba mieć, tanto i wiesz, i więcej, więcej, więcej, konsumpcja rosła, wiesz, cały czas, więc myślę, że wiesz, no, na, na to, co mówię, co mogła to, to zapewniała, na pewno tego nie doceniałem, ale to wiesz, no, ja myślę, że moi dzieciaki też nie doceniają tego, że mają 100 razy lepiej niż ja i też czasem staram się im to wytłumaczyć, że to nie jest normą, że coś, coś teraz masz, to nie, to po pierwsze, nie zaczęć się to należy, a po drugie, że jakby, że to jest zdane na zawsze, i że będzie zawsze lepiej, że będziemy co roku mogli jeździć na fajniejsze wakacje, albo całość fajniejsze, fajniejsze miejsce, albo mieć fajniejszy samochód, tak dalej, bo może nastąpić kryzys.

No dobrze, twój dom to też twoja siostra, która chodziła do klasy z Wieniem.

Dokładnie, jest taka przygoda, no.

No, lubiliście się?

Weźle, że nie mieliśmy zbyt dobrej relacji,

ale to jest znowu też rzecz, którą pracuję przy sobie i przy swoich dzieciakach, że jakby tego trzeba nauczyć dzieciaki.

To jakby mimo charakterów, mimo jakiejś możliwości dzieciaków, no to im tłumaczyć, że tego nie możesz robić, to jest twoja siostra, to jest wybrat, masz się zawsze kochać, masz jakby łagodzić wszystkie rzeczy i tak dalej.

Ona była, nie chcę też wyblekać jakiejś superbywatej historii, ale była zusiwa, bo jest mi, robiła różne takie nieprzyjemne rzeczy i tak dalej, więc ta relacja nie była dobra, bo ona też nie do końca ją zadbała.

Wydaje mi się, no, musiała wiązać inne rzeczy, żeby to wszystko nie zatoneło, więc to jakoś może tam jej umknęło, a co na tym idzie?

No wiesz, że mi jesteś starszy tym mniej, jakby o to dbasz, tak mi się wydaje.

Wydaje mi się, że ciekawy flashback w perspektywie tego, że twój syn też jest bardziej wrażliwy i powiedzmy delikatny, a twoja córka jest harpagan.

Tak, i ona go leje właśnie.

I tego tutaj wiek jest, no, w sensie płęć versus wiek,

ale no, tak, no mówię, no tu geny to są geny, drugie to jest ułożenie tego, próba ułożenie tego wszystkiego.

I jak patrzysz na to z drugiej perspektywy,

za czasami masz takie flego szbeki, że coś ci się przypomina?

No, ale żona, albo w ogóle moja mama,  
albo też mówię, że na przykład ja się mi syn jest mega, mega do mnie podobny  
i jakby wiesz, i że ma dużo takich zachowań  
i, no, dużo się nad tym zastanawiam też,  
że na przykład, żeby jemu nie było za ciężko,  
teraz jest ciężko, w przyszłości będzie jeszcze ciężej,  
więc też staram się udawać jakiejś takiej bodźce właśnie,  
że nie, nie, nie, nie jest, wiesz.  
No, nie każdy będzie go tam liczył się z ją zdaniem  
i mu tam, wiesz, powodował, żeby było mu lepiej w życiu, nie?  
Ale ty też jesteś raczej wrażliwym gościem.  
No, a dorastanie w latach 90-tych...  
Jest ciężki, jest obór ciężki.  
No właśnie, więc wydaje mi się, że nawet te czasy dla twojego syna  
mogą być dużo łatwiejsze niż te,  
których ty dorastałeś jako wrażliwy gość,  
no, na maksa, ale mówię, no, teraz mamy inne problemy, inne bodźce,  
znaczy, dzieciaki mają inne problemy, inne bodźce, więc wiesz, no,  
tak, kiedyś to było, jak to mówiło.  
To musiałeś być kochliwym chłopcem.  
Frazliwym, kochliwym, może tak, no, nie, no, ogólnie tak,  
no, taki bowiem deikatny, mimo że to nie pasuje jakoś do,  
do takiej może, może obiegowej opinii, no.  
To jest dlaczego do obiegowej opinii?  
Jak nawet się tego posłucha w perspektywie lat  
że też pewnie kiedyś śmiałeś tak, że słuchałeś sobie tych rzeczy starych,  
i jak sobie posłuchasz tego gościa, to jest mniej dużo takiej wrażliwości  
i tego właśnie, że coś go boli.  
To nie było agresywne gość.  
Nie, nie, nie, w ogóle, nie.  
No, ale dlatego może to nie było aż tak komercyjne, wiesz,  
wiesz, coś, bo takie rzeczy nie do końca jeszcze w tamtych latach,  
jak rozmawiamy, miały szansę na duże jakieś tam, wiesz, siłę przebiccia.  
Kurde, jak sobie pomyślać, co w tamtych czasach było komercyjne,  
jeżeli chodzi o polski hip-hop, to...  
I co, rozumieś, za komercyjne, wiesz, wiesz, to znaczy...  
To znaczy już w nurcie hip-hopowym patrzę, nie?  
Już wykluczając te takie rzeczy, które były w radie...  
To jest chyba mimo wszystko koło uliczne rzeczy.  
Tak, tak, takie bardzo uliczne.  
Firma w tamtym czasie chociażby też...  
Tak, że tak powiem, najmocniej wyświetlano.  
Ale to...  
Dlatego mnie to interesowało właśnie w perspektywie tego całego twojego dzieciństwa

i doradzania, bo nawet słuchałem twoją rozmowę ze Stasiakiem, gdzie on mówił, że ty jesteś takim hardym gościem, bo ja wiem o jakiej rozmowie mówi, że dzieciaka, tak?

Tak, tak.

I tam ją bardziej chodziło o hardość.

Wydaje mi się, że ten dobry moment pamiętam, to że on mnie znał też bardzo długo i bardzo dobrze, że miałem wiele niepowodzeń, ale jakby potrafię gdzieś gdzieś zrzucić i jakby starać się dalej iść do przodu, że ta hardość jest z walka, wiesz, every day.

Czyli pomimo emocji cały czas.

Tak, i jakoś spróbować sobie tam układać, mimo że z przegrawa, nie?

O swoim tacie dużo rapujesz, ale też był taki jeden wywiad, gdzie powiedziałaś coś takiego, że urodziłeś się z wadą serca i w Polsce nie dawano ci nikola szansu na przeżycie i że wydaje ci się, że tatę to przerosło, przez co zostawił rodzinę, zaczął nowe życie, gdzie indziej, w innym mieście, z rzek się praw rodzicielskich, nie miałeś z nim żadnego kontaktu, raz tylko do niego zadzwoniłeś, jak jeszcze z mamą mieszkałeś, gdy zmarł jego ojciec, czyli twój dziadek, siostra miała z ojcem sporadyczny kontakt, kiedy zmarł, pojechałem na pogrzeb, stwierdziłem, że tak muszę zrobić.

Ty wybaczyłeś mu?

Nie mogę ci jednoznacznie na to odpowiedzieć, no w sensie...

kurczę, żałuję, żeśmy nie ucięli, nie tak, wiesz, nie pogadali, nie mówię, że tutaj bym właśnie wybaczał i coś takiego, bo pewnie nie powiedziałbym, żadnej niesamowitej historii, nie?

Na pewno jest jakieś drugie dno o sąsze historii, to perspektywy...

tylko moich odczuć, moich wiadomości, tych rzeczy, które miałem i który znałem i który wiedziałem.

Więc wiesz, a możemy powiedzieć, o słuchaj, ale to była jeszcze taka rzecz, taka i taka, ktoś tam się wtrącił, ktoś coś zrobił, w sensie ja absolutnie go teraz nie ospawiedliwiam, ale zawsze gdzieś ten przysłowiłyki ma dwa końce.

I tylko tego żałuję, wiesz, nauczyłem się z tym żyć, to wiesz,

bo tak dawno temu, że jakby...  
na jedyne co, no to brakowało mi go  
w jakimś czasie dorostania i dzieciństwa,  
tym bardziej, tak dalej.  
I spoko, no jak widzę jakichś tam, wiesz,  
swoich ziomai i ich rodziców  
i dzieciaków i że tworzą jakieś tam, wiesz,  
pełne jednostki rodzinne i są wnuki  
i wszystko, to to jest fajne  
i...  
i o to chodzi, a tak to...  
Ale zobacz, ale zobacz, bo nawet ta rozmowa  
dużo zahacza o ten wątek.  
Ten wątek jest całą, ja bym tak powiedział,  
że on jest całą...  
co początkiem twojej emocjonalności.  
Całą krzywdą i głębokością  
tego jak patrzysz na ludzi, jak ona patrzysz  
na odejścia. Tak i dlatego często też  
tym od Ciebie przewijało mnie w muzyce.  
Zresztą mimo, że nie chcę tego robić, tam gdzieś tam mi się ta linika wplącza  
i nawet najnowszym numerze, czy coś takiego, tam gdzieś pada.  
No bo pewnie  
jest to, wiesz, musiałbym na jakąś terapię  
z tym pójść się sobie to jakoś gdzieś tam...  
układę z tyktę ten wątek, ja... A próbowałeś  
byłeś? Nie.  
Ale myślę, że właśnie...  
ale też jakby dużo pracowałem na tym,  
że wiesz, że sam zacięcie trzewiłem na to  
albo to całkowicie wyparłem i  
wracał w jakiś tam momentach, po prostu uważam,  
że to jest tam gdzieś element  
mojego życia, z którym się nauczyłem żyć,  
który gdzieś tam sobie poukładałem dorosłem, też no bo mówię,  
no to jakby lata...  
układania, no plus stworzenie własnej rodziny,  
to jakby tworzy zupełnie  
innego człowieka, uważam, no tak to jest coś jakby jeszcze  
zawsze dzieciakiem młodszym, starszym, a tak to  
jakby jesteś już głową rodziny, no i ty musisz się  
jakby tam starać sobie  
układać i rozdawać kartę, nie?  
I też możesz mieć coś takiego, że ojektu

mógłbym zyskać coś takiego,  
kiedy by on tam był,  
bo widzisz zresztą sam, jak realizujesz  
siebie jako ojciec, bo  
brzmiś naprawdę fajnie, a zresztą  
ludzie, których znasz, jak się pytałem o to, jakim  
jesteś tatą, wypowiedali się jednoznacznie,  
że robię bardzo dobrze.  
No to miło, no to miło, no to jest, wiesz, mówię  
praca, którą podjąłem  
i cieszę się, że  
tak można powiedzieć, a najważniejszym  
mojej dzieciaki tak było, że...  
Ja bym też twoja wypowiedź mówiąca, jak  
tejtotka rozpadło się przez to, że odbiegałaś  
od chłopaków, byli spokojniejsi, wychowali  
się w pełnych rodzinach, potem...  
No to wiadomo, to gdzieś tam jakieś skrótmyślowe,  
ale tak jakby, wiesz, inspiracje,  
jakieś, wiesz,  
układają ludzi w jakiś tam  
podgrupach,  
jakby wiesz, oni mieli jakąś tam jedną zajawkę,  
że razem mieliśmy zajawkę na robienie muzyki,  
no ale  
zawsze coś tam wybierasz, co jakby definiuje  
twój styl, albo próbujesz, żeby definiował  
mi zupełnie inną akcję  
na tworzenie muzyki, nie?  
Ale to też było związane z tym, że  
ty kompletnie byłeś inny niż oni? Myślę, że  
trochę tak, że jakby właśnie  
zaczęliśmy wchodzić znowu w okres, wiesz,  
bo to jest różnica, wiesz, 4 roku, 2, 3  
i myślę, że jakby, wiesz, z 11  
latka stałeś się 14 latkiem, czyli jakby, wiesz,  
już zupełnie masz inne rzeczy, cię interesują,  
innych rzeczy potrzebujesz, ten charakter  
jakoś się inaczej kształtuje i tak dalej, więc  
jak zaczynaliśmy to sobie robiliśmy, bla, bla, bla  
tejtotka, no  
obok  
i wiesz, i jakby tam  
nie wiem, no nie masz nic do przekazania



po prostu jest sama zabawa, formą  
i tym, żeby w ogóle coś nagrać i się nie  
wstydzić własnego głosu, do tego, że chcesz już  
później zrobić jakiś świadomy kawałek, jakimś temacie  
albo, żeby gdzieś tam to poprowadzić, nie?  
I wydaje mi się, że ten moment już  
kiedy skończyliśmy po prostu  
sobie nagrywać kawałki dla nagrywania  
i chcielibyśmy coś więcej zrobić, no to oni chcieli robić inne kawałki  
a ja chciałem robić inne kawałki  
OK, bo to po tak mi po prostu zastanawiałam  
i właśnie ten wątek, że wychowali się  
w pełnych rodzinach, tak, zakło  
No, bo to też jest taki, wiesz, o mówie, bo to też jest  
ten, ten, ten, ten gwoździ, który tam  
gdzieś we mnie siedział i pewnie zawsze tak, wiesz  
no, plus  
wiesz, no mieliśmy obcy taką właśnie, że tam coś nagrywaliśmy  
żeby, żebyśmy sobie  
wyszli, a ta mama komuś nie pozwalała  
no to my już wychodzimy i tak, i wiesz, no  
jakby mieliśmy inne  
możliwości, bo  
bardzo podoba mi się to określenie, jaką  
możliwości  
określić  
Dzieciństwo podsumiesz jako fajne, ale poniekąd pozostawione  
sam sobie, jak mieliście 13, 15 lat  
robiliście różne głupoty, podejmowałaś się  
różnych głupich decyzji, za które  
nie spotkały cię żadne konsekwencje  
No to jakie to były głupoty, już wszyscy się plaj  
30 lat dalej  
No, no, już aż tak mnie postarza, ale  
facie się plajmy im  
Wiesz co?  
O Jezu, no kurczę, wiesz, no  
ja mam syna, który będzie miał za dziesiątą  
urodzinę, nie? I ja w typu  
miałem, nie wiem, 13  
No to jakby miałem opcję, nie wracaj do domu  
na przykład, nie? Ty robiliśmy się tam na  
melażu, graffiti, coś tam  
i to wszystko połączone ze sobą,

imprezy, zabawy, wiesz, no,  
jak ja miałem mojego syna za trzy lata  
później, żeby on stary  
był w niewiadomym miejscu, wiesz,  
bez telefonu, bo teraz umówą się,  
o, oczywiście, że go  
puszczasz z okółwiek, ale zazwoni  
tego, on co mnie zazwoni, pogadamy sobie  
i wiesz, i też  
staralem się właśnie, żeby czuł taką odpowiedzialność,  
że musi tam nie zadzwonić mi powiedzieć, co się dzieje,  
czy coś dobrego, czy coś złego, bo  
jestem jego ziomalem, nie? A tu jak  
bym miałem taką opcję, to jeszcze my pierwsze nie zadzwonię,  
bo będzie wiesz, żeby selej,  
no, i tak mówiąc, oni nie mają z komórki  
tego na telefon stacjonarny, uwaga,  
były kiedyś takie w domu, więc  
no, myślę, to jakby  
taka ciągła, bo nie mówię, że  
tu jakiś, wiesz, jakaś niesamowite,  
niesamowity mąż, tylko po prostu taki, wiesz,  
taka wolność, nie wiesz, gdzie jesteś,  
tu sobie jeźdź na deskę, tu stary,  
nie wiem, a tam, no, chłopak jadł  
o koszalinę, o, to dawaj, idziemy do koszalina,  
nie wiem, wiesz, jako 14 lat z dwła przedkami  
wiesz, bo ktoś tam jedzie, nie?  
Takie głupoty, no, głupie głupoty,  
no, i plus do tego  
najróżniejsze jakieś dodatki, ale też  
no właśnie, a pierwsza narkotyki, to ile myślicie?  
Ja w narkotyki nie boję jakoś,  
że nigdy wyjątkowo wkęcołem, bo ja to nie interesowałem.  
Malichunałem tam, bo  
podparalne czasem,  
czasem,  
czasem, czasem, ale to bez  
też, wiesz, bez jakichś  
zajawy nie są. Ok, ale to ten czas,  
kiedy też równocześnie jeździłeś na deskorolce,  
to wtedy miałeś właśnie już to Afro, bo tak już szukam  
tego... No, deskorolka,  
deskorolka i trochę Afro, i Afro i pierwsze kawałki,

no, tak między, to jest takie, wiesz,  
koniec postawówki tej, starszej  
postawki, bo mieliśmy 1, 4  
i później 5, 8,  
nie wiem, tutaj mówię o kosach. Tak,  
tak, tak, tak, a kiedy ty latałeś do tej  
cioci, do Stanów, bo to też było tak  
zostawione samochód? Jak mówisz o operacji,  
jak byłem już dorosły? Nie, jako, żebyś była dorosły właśnie.  
A nie, no, bo to nie tak dawno,  
no, w sensie tam, nie wiem, nasz lat temu, 10, 12,  
12, no, bo właśnie to tak było.  
No, tak już modnowiłem jakiś tam kontakt i, jakby wiesz...  
Bo to jest ta ciacia, która załatwia tę operację.  
Tak, tak, tak. A, to ciacia,  
ciacia ważna. Ciacia są super,  
prawda, z ciocia. A to rodzinnie  
jesteś mocno gdzieś tam zatrzywane, że jeżeli chodzi  
o tych najbliższych, to trzymasz ich razem w kupie?  
No, nie, to właśnie wszystko,  
to wydaje mi się, że to jest też powód  
z jego ojca i tak dalej, no, bo to jest znowu jego,  
z jego strony. Ok. Ta ciacia ze stanów i tak dalej.  
A to jest siostra?  
Siostra. Ok. Więc, jakby wiesz,  
no, to też jest taki trochę, można powiedzieć,  
niewygodna historia, no, bo wiesz, no, on  
odszedł i wszystko zostawił, a jego rodzona  
siostra ma utrzymać kontakt  
z jego dziećmi, jego była żoną, wiesz coś,  
to wszystko jakieś jest, no, ale na szczęście,  
jakoś tak to się pokładało, ale mówię,  
no, przez te właśnie takie perypetie, to wydaje mi się,  
że też to, jakby tam jakoś  
różni się przyzłata układało, ale wiesz,  
no, mówię, dużośmy czasu spędzali,  
ona już ze względu na swój wiek  
tutaj nie przelatuje, ale,  
ale mam nadzieję, że się zobaczymy jakoś.  
W tym roku planowaliśmy, ale też jakoś zobaczymy.  
Mam nadzieję, że się uda. Wiązkowa też jest ta  
historia, że twoja mama nie hejtowała  
rapu, nie mówiła, żebyś zajmował się czymś innym,  
podpisała za ciebie, zresztą pierwszy kontrakt,

tak, no, ona tak bardzo  
w ciebie wierzyła? Nie, myślę, że  
to po prostu  
patrzając teraz na wiele rzeczy, które ona robi,  
w sensie, jak tam mówię, mam, bo tam trzeba,  
trzeba to to i dalej,  
już może coś jutro, albo tam, wiesz, już  
no, spokojnie to załatwmy już, kiedy indziej,  
i wydaje mi się, że tak więcej tyle płynęły  
moje młodsze lata i mojej decyzje,  
i jakby właśnie, na przykład, tumowe, no to  
tam podpiszę i wiesz, ona moim zdaniem  
nie do końca po mnie to przeczytała, niestety,  
albo tak w ogóle, wiesz, jak powiedziałem,  
żeby się rzeczy działy, że ona nie  
wydaje mi się, że nie lubi na siebie  
wziąć zbyt dużej odpowiedzialności też,  
jakiejś przy... No, to trochę brało,  
jednak z końca. Ale jakby był problem,  
gdzie ona się kończy, a gdzie zaczyna problem,  
ale no, więc  
wydaje mi się, że tutaj towarzyszy, spoko,  
spoko, wiesz, czasem mówię też, że  
jest ze mnie dumna i tak dalej, ale wiesz,  
w jakichś tam takich momentach nie mówię tak dużo o tym,  
więc, więc  
wydaje mi się, że ona nie hejtowała,  
ani mówię, nie chciała chodzić  
do mojej koncertu, mówiąc po prostu, jest taka  
była po prostu gdzieś obok tego,  
to jest chyba najwygodniejsze stwierdzenie.  
Bo obrażon sobie, pomyślał się, myślałem,  
No, wiesz, a koncercie  
Pawła w  
na torwarze, był jego tata,  
była jego mama, bo ich spotkałem,  
i tak dalej, żeśmy sobie chwilę pogadali tam,  
jego liczbę wadzi, wiesz. No dobrze, dobrze, ale  
na muzyce rozrywkowej sobie,  
jakoś w tamtych czasach,  
bo dzisiaj to tak jest... No tak, tak, tak.  
No, dlatego mówię, to też są inne czasy, ciężko wiesz,  
dlatego jakoś tamto traktować.  
Jeden do jednego, nie, że wtedy właśnie miałas

tym zająć, no bo teraz, wiesz, jesteśmy starci, to wszystko jest jakiegoś ugruntowane, jest coś fajnego, a wtedy, przepraszam, to była opcja, że to wiesz, no, dzicz, nie, jakby tu pięć osób tam, dziesięć, tu mikrofon nie działa, tu kołoś nie będzie, tu się jednak nie odbędzie, tu się odbędzie, tu to coś tam, i tak wiesz, no. Inne czasy zupełnie. No dobra, a jakim byłeś nastolatkiem? Bo właśnie wywiadzie z Darkiem, powiedziałeś, że nie chciałbyś znowu się czuć jak Gimp, bo nie chciałbyś robić takich błędów, jakie robiłeś, i nie mieć tego systemu wartości. To jakie to były wartości? A, wiesz co, myślę, że to dalej był, jakby, wiesz, takie kurczę, myślenie właśnie, że wiesz, że jakby sława, albo pieniądze, wiesz, są niesamowicie zajebiste, i rozwiążą twoje wszelkie problemy, i dążenie do tego, żeby je mieć, i w ogóle być popularnym, jest najważniejsze na świecenie. W sensie, myślę, że to i przez to tworzą się problemy, jakichś, wiesz, przyjrzą się, że czegoś nie ma, że to się nie udaje, na przykład i tak dalej, i tak dalej, więc myślę, że ten okres taki, wiesz, dojrzewania i pędzenia z jakimiś, jakimiś głupotami, no ale to chyba, kurczę, no każde nastolatek, no nie wiem, no czy masz tak... Na pewno każde nastolatek, to mogę Cię z razu powiedzieć, jak to mnie daje. No, albo o 98 nastun, no powiedzmy. No ale zobacz, bo Ty tworzyłeś pewnego rodzaju kulturę, dla mnie to jest bardzo interesujące, i to powiedzmy, to by ta kultura była dość, dość twardo skrojona. No i tutaj te bodźce były takie, wydaje mi się, wiesz, hardkorowe i tworzyły, wiesz, no, że jakby jak Ci się nie udaje coś, no to jakby już

sytuacja jest przegrana, albo jeśli nie robisz czegoś tak i tak, według jakichś tam standardów, no to już nie jest, wiesz, to takie fajne i jakby zaczyna się hejt, to taki prawdziwy hejt, a nie zabawa w hejt, nie? Mi się podobała ta historia, jak spotkałaś Leszka Milera, podszedłeś z Milerem, żeby się go podpisał.

To może odpowiedzieć, gdzie my wtedy byliśmy i jakie głupoty mieliśmy w głowie.

To było na Wielerowie, obok miała z Boški, były takie sklepy duże i tam żeśmy go spotkali. No właśnie, pomyślałem sobie, że Milerem to już musiało się całkiem nieźle powodzić, to takie były czasy, to już były wypłaty o naryjokę od lat, już grało.

Wtedy można było się bawić, jednak.

Tak robiliśmy.

Cztery Milery i do domu.

Z panem Leszkiem.

Z panem Leszkiem.

Właśnie, nie masz żartów poważny człowiek, no, a podpisał się?

Nie, no, wiesz, ale jakoś tam spoko, wiesz, odebrał to, jakby tam, to był żart.

Jakbyś miał podsumować sam siebie, to zawsze byłeś fajnym gościem? Nie, na pewno nie.

To dlaczego nie byłeś fajnym?

Nie wiem, stary, wydaje mi się, jak każdy raper, a znam ich bardzo dużo.

Są fajni do momentu osiągnięcia jakaś sukcesu, jak przechodzi ten sukces, to myślą, że on będzie wieczny i czują się lepiej niż mogliby się czuć, albo czasem robią rzeczy, które właśnie, albo mówią, które są jakieś krzywzące dla kogoś i mówiąc slangowo odkleja się i później, wiesz, spada ten sukces, wiesz, jakby masz problemy, dlaczego on spada, tak dalej, więc ja też, jakby przeżywałem, myślę,

z lotni upadki, z lotni upadki, z lotni upadki,  
żeby sobie, wiesz, unormować  
co jest ważne, a co ważne nie jest, nie?  
A pamiętasz pierwszy upadek,  
taki, o którym pomyślałeś, że jest upadkiem?  
No, kurcze, takiego, wiesz,  
radikalnego upadku  
to nie, bo jakby w sensie  
dla mnie każdy singiel,  
każdy album, każda takie rzeczy, to  
była jakaś tam, wiesz, sprawdzanie się,  
gdzie jestem, czy to jest okej,  
czy to nie jest okej, czy to, wiesz,  
a że często robiłem gdzieś tam obok  
trendów mimo wszystko, no to często nie  
były jakieś on-taps, już nie mówiąc,  
czy wiesz, czy tam mam talent, czy nie, czy  
mój głos podoba, czy nie, no to  
no to taki zawodowo spora,  
ale myślę, że  
myślę, że nie wiem, chociażby  
już my jeden na milion zrobili,  
zrobili z płyte sobie  
i Łukasz też jak mi pomagał  
to wszystko tam spinać, my sami wysyłali te płyty  
i w ogóle, no to wiesz, no to ja i tam  
w jakimś priorityrze sprzedłem więcej, niż  
później niektórzy zapyścili sprzedawa  
i płyty, więc, więc  
a ja w tym mówię, oje,  
o Jezus Maria, no to jest zadzieniem,  
już trzeba kończyć rapować, już bez sensu,  
to już całe życie bez sensu, teraz muszę czymś innym się zająć,  
i to zawsze określałem jako swoją  
największą wadę, że, wiesz, że  
jakby, że jest taki obraz, a ja widzę  
twoja żona tak, co to by powiedziała, że  
wiesz, no tak, ona zawsze muszę,  
że te, że sukcesy to są,  
to już następny poproszę,  
a jak jest porażka i to porażka, wiesz,  
ja tak to, jako to porażka,  
jakąś tam osobistą czy coś, no to już  
jest koń świata, już trzeba

zmienić w ogóle całe życie, o 100%  
więc mówię, no wydaje mi się, że  
ten brak czasem  
takiej  
takiego chłodnego spojrzenia, o  
to jest tak, ale to jest znowu  
emocjonalność, o której mówisz, że  
jakieś takie rozkwianie, że jest super dobrze  
i super źle, i kurcze znajdzie  
jakieś, wiesz, miejsca w tym. No bo  
patrząc nawet na to, że tworzyłeś  
w dużej mierze  
tę scenę, która dzisiaj, dzisiaj jest  
i zbiera tak naprawdę żniwa  
z tego, co by tworzyliście, no bo to jest  
dzisiaj zupełnie inna przestrzeń  
już zagospodarowana, nie taka  
dzika, tak jak mówiłeś  
trochę na tej, na tej zasadzie  
no ile tak możesz spojrzeć  
obiektywnie na swoje pokolenie, dobrze się  
starzejesz?  
Ale pokolenie raperów?  
Tak, pokolenie raperów. Myślę, że  
kurczę, dobrze, no, w sensie  
czuję się  
komfortowo, no oczywiście wiadomo, że  
wolałbym mieć, wiesz  
lepszą pozycję  
i 100 razy lepiej to monetyzować,  
ale to po pierwsze nie czuję się  
tak, rozmawialiśmy trochę na  
backstage'u zbumerowane,  
co z miarą śmiesznym powiedziałem, ale  
ma się dobrze, no bo to jest takie  
trochę  
inaczej, no i jakby  
są jasne dowody, jak człowiek boomeruje  
i ja staram się zawsze  
nie przebierać się  
w różowe hawajskie koszule, już w tym wieku  
ale jakby wiesz, no,  
czuć się dobrze ze sobą, czuć się dobrze  
ze swoją muzyką, czuć się dobrze, że



ze swoimi znajomymi  
i w tym znajdować szczęściej pasję,  
no tak jak zawsze mówiłem, wiesz, jakoś tam  
prowadziłem te swoje małe ruchy,  
żeby nie być uwiązanym, że teraz ja  
będę musiał nie od domu, ile jeszcze tą muzykę  
robić, bo mam X umu,  
bo mam X rzeczy do wypełnienia, bo coś, więc  
więc robię sobie to  
z takiej pasji, a  
spędzanie czasu i w ogóle  
nowy rodzaj muzyki, nie, też od dzieciaków  
dzieciaki, co oczywiście jest pozytywne określenie  
od młodszych raperów, uczę się  
wiesz, jakiegoś  
spędzania czasu w studiu, fajnie, w sensie  
kreatywnego, słuchaj ja sobie  
nie razy muzyki, wymyślanie jakichś toplejnow,  
myślenie chociażby refrenu, czeknie  
zaczniemy nawet, wymienia jakiś tam inspiracji  
i tak dalej, to jest w ogóle super  
i myślę, że to jest właśnie taka  
rzecz na dobre zestarzenie się,  
że jakby jak  
z wieloma z nich gadam czy coś, no to  
poza tym, że mają szacunek do mnie, co  
jest miłe i fajne,  
to znaczy, że coś tam się udało  
w życiu, no to to, że wiesz,  
że możemy się jeszcze spotkać sobie, nagrać kawałek  
z tym, z tym i z tamtym, czy z tym i  
z tym producentem, no nie traktują to jako wiesz,  
wiadomo, że ja im, a nie wyświetlają  
zajebistych nie dam, a nie właśnie  
nie zmoletyzują tego jakichś supera, ale mogą sobie  
zrobić z osobą  
ja nam z historii powiedzmy sobie polskiego  
rapu, fajnie kawałek, nie?  
Z legendą polskiego rapu. No to jest śmieszne  
powiedzenie legenda. Dlaczego to jest śmieszne powiedzenie?  
No nie wiem, jakoś tak, kurczę, mam  
dystans, mam dystans, ale też  
mamy jako anegdota taką insajdową,  
bo właśnie z jednym producentem gadałem i mówię

się masz, słuchaj, bo tam, bo żeby się kawałek jakies  
tak dalej i on mi to mi odpisał  
za 15 minut, bo to na instagramie moja pisałem  
i tam zawsze pisze, no wiesz, nie wiem,  
to tam do końca wszystko kojarzy, bo wiesz, dzieciaki,  
niektóre mogą, nie de facto nie kojarzy, bo  
mogłoby być moimi dzieciakami, niektóre,  
nie jakbym w czasie zrobił dziecko,  
taki nieprocent 18-letni, no to bez problemu,  
więc on odpisał mi  
no, witam legenda,  
więc za czasem jak się witam, no, witam  
legenda i mamy taki insajd,  
ale jest śmieszne, no, więc to jest bardzo miłe  
i uważam, że patrząc  
na branżę, mówię, no, w sensie nie  
nie jest to absolutnie  
na pewno szczyt biznesowy,  
ale czuję się super, bo  
ale też tutaj jestem z starych graperów,  
Jeluzarabian, takie mówię. No właśnie, a to chciałem się Ciebie zapytać.  
Takie szalone pieniądze, no, szalone, no. Przezwoite.  
Przezwoite. No, no to wiesz, no to...  
To kto się w Twoim dajemu najlepiej zestarzał?  
Tak serio Cię pytam.  
Ale nie zawsze zestarzenie najlepsze,  
najlepsze wizerunkowe  
jest najlepszym finansowym, pewnie też,  
nie? I tak mi się znają,  
bo tu nie zawsze... Ja to zostawię Ci wolną,  
wolną, wolną interpretację.  
Jak tak sobie spojrzysz na te graperów Twojego pokolenia?  
Kto, kto  
naprawdę zrobił to dobrze?  
No, myślę,  
że  
dobrze  
poprowadził, wymyślił wiele rzeczy,  
wiedział, jak to pokazać i tak dalej,  
no to na pewno kolega z mojego zespołu, nie?  
W sensie Paweł to zrobił, dobrze.  
Ale też mam taki moment, że wrócił do normalnej pracy,  
pracował chyba w agencji.  
Ale to takie wież, takie co, co stare, jakieś takie przygody,

ale od palu dobrych lat, wiesz,  
tam jakoś się to położyło  
i wiesz, ma absolutny taki status  
właśnie, wiesz, legendarnego rapera.  
Kawałki ma  
sporo kawałków everglinowych.  
No, myślę,  
że on tak i jakby  
nie zaglądnąc do portfela, to też na pewno  
tam wszystko jest dobrze  
poukładane i upawa. Myślę, że on jest takim  
przykładem coś mniej bliskim, no bo, wiesz,  
no, myślę, że  
nie wiem, no, ostry też dobrze to  
poprowadził, wiesz, tam nie śledzę jakiego najmowszego gru,  
wiem, że ta jest jest nowa płyta, bo nawet  
żeśmy się mieli gdzieś tam  
przypadkowo w centrum jakiś czas temu.  
No, ale wiesz, no,  
nie wiem, jak tam jest, nie wiem, jak  
jest tam jest insajnie, nie wiem, ile tam jest.  
Nie, no, patrząc na to, że wyprzedził  
całą łódź, to na, chyba tam były  
14 tysięcy ludzi.  
Ok. No, jasne,  
super. No i tak.  
Tak, tak, tym dużym, dużym, 100 tysięcy.  
Jasne, ale tam mamy jeszcze  
5 zespołów. Tak, tak, tak, tak, tak.  
Ogromna impreza. No, ogromna impreza,  
ale cała liczba, nawet takie,  
jasne, ja, ale tego mówię, no, pewnie  
mówię, że ostry też pewnie, jest super,  
jest, jest kilku takich, jest kilku takich.  
No, ale no to i dalej mówimy, to jest pewnie  
jedna ręka, nie? Tak. Może zaczniemy  
drugą, ale to będzie ciężko,  
ale na przykład mówię, wiesz, w sensie pewnie  
niekomercyjnie, a wizerunkowo i skillowo,  
no to Włody, na przykład zawsze nie. Włody jest taką,  
dla mnie ikoną taką, wiesz, takiego  
świadomego, wiesz, zawsze ważne słowa,  
wie, co zrobić.  
I starzy i młodzi go szanują,

uwagam, wiesz, ale  
no i też nowu nie chcę tu  
iść w jakieś rzeczy, bo nie, nie mam  
dostępu do jego konta i z takiego, ale no nie ma,  
może nie chcę też oczywiście,  
jakichś mieć wielkich kontraktów i tak dalej, ale wiesz,  
no, jakby to tak wizerunkowo  
widzimy, gdzie on jest, jakby, nie, ale no,  
jak uważam, że to jest super wypracowana,  
zajebista pozycja, nie? Dobra,  
tak, z drugiej strony, kto z  
okreją najbardziej zmarnował potencję,  
przed podcastem nawet mówiłem ci o Pyskaty.  
No, Pyskaty też, ale wiesz,  
no, Pyskaty dawno temu  
przestał rapować, nie? I to jest trochę, wiesz,  
no, to, że on nie rapuje tam  
ponad dekadę, czy coś, no to,  
to, to, to,  
to nie wiemy, czy, wiesz,  
no, to jest te fakty, co miał solową płytę,  
dwie słowa, jedną solową płytę, taką pysk,  
na pewno? Taką, co fori i okładkę,  
robi taki, że jakby racja, jak krzyż, no,  
tak, tak, tak, to było pysk, pysk. Pysk uprzyżowany, no,  
pysk pichałem kiedyś, no, temu miał.  
Skazaj na sukces. Tak?  
No, więc to, no, to wiesz, to raczej ja patrzę  
na tych ludzi, którzy jednak, wiesz, no, powiedzmy,  
choć przez ostatnie 15, tam,  
naście lat, wydajnik z płyt.  
No to dobrze, to kto, twoim zdaniem,  
zmarnował taki potencjał, a miał?  
Jestem ciekawy tej twojej optyki.  
O, to, to, to, to, to, to,  
kto zmarnował potencjał?  
Kucza, musiałyśmy  
zobaczyć jakiś spis  
starych raperów przestałać,  
no, on nie ma takich...  
A Eldo?  
No, ale czy Eldo zmarnował potencjał?  
No nie, no, przy takim moment, taki,  
wydaje mi się, no nie, nie chcę nazwać go

kryzysowym, bo też nie, nie, nie, nie jesteśmy przyjaciółmi,  
jesteśmy znajomymi i tak dalej.  
Na pewno nieszczęśliwe, bo jakiś to  
wyciągnięcie tego Fistailu, który,  
tam, wiesz, nie wiem,  
czy to był moment zwrotny, czy  
wcześniej już to ja nie chciałem robić muzyki, czy chciał robić,  
czy ten, wiesz, to już  
można by nieś miał okazję go kiedyś dopytać,  
ale, no wiesz, on też  
xxx zrobi, no to nie, to nie zmarnował,  
zmarnowa, nie, dla mnie to jest, wiesz, nagranie  
dwóch zajebistych albumów i pójdzie w melan,  
że już nie masz ochoty, w ogóle nie zrobisz je...  
To przeszpytałem o Pyskatek.  
A to masz tak chyba? No to trzeba,  
trzeba kolegę zrobić.  
Co powiedziałaś, że widziałaś, że te dwa, dwa albumy?  
No, ale, no, to, no, to, no, to, to, to,  
to ty odpowiedziałaś, kto dla Ciebie.  
Ale, wiesz, no, Leczka, bo też tu nie wpisał,  
no, bo jednak, wiesz,  
gramatyk, wszystko plus, tak rozmawialiśmy  
i mi się odekciwa, to nie taktowo,  
no, jako, jako  
zmarnowany talent, albo jakieś tam  
po prostu porzucają to, no, bo jakby,  
wiesz, może im to już nie daje fanu, nie?  
A uważam, że bez fanu,  
to nie ma fanu, no i po prostu  
jakby takie, wiesz, no i, i ludzie też  
czują, no, tu nie mówimy, że  
na wyświetlaniach i walca o, o, o,  
wiesz, jakieś tam karty na czasie, tylko po prostu,  
wiesz, no, będziesz mieć mniejszą grupę,  
ale być, żeby ludzie wyjeżdżali,  
czują, żeby zrobić tą muzykę do zajawy, nie?  
Czy on się dobrze zestarzał?  
Wiesz, co, nieszczę od jakiegoś  
wyjątkowy ruchów, no, ale on zawsze,  
zawsze dobrze rapował, więc jakby, wiesz, no,  
czy, czy, czy te wersje jakoś tam,  
no, mi bardziej trafiają, czy nie, no,  
ale z raperem, ja, no, to,

spoko to, że robi, no, że w tym wieku  
muszę chcę nagrywać tam albumy, czy singlet,  
jak to tam wszystko idzie, no?

I kończąc już ten temat, bo to jest  
temat, który jest zawsze u Ciebie  
w wywiadach, ale nie za bardzo z tego  
ruszać, podałyś dzisiaj mu rękę?

No, sorry, muszę się się spadać, pogadać.

Tu nie ma w ogóle akcji,  
jak wiesz, na stary był jakimś  
troglodytą i debilem, jakbym stary  
miał opcję, że nie podam mu ręki,  
bo coś tam, ale na pewno chciałbym,  
wiesz, na pewno

nie tu, nie gdzieś, tylko się spotkać,  
wiesz, jak dwóch dorosłych facetów  
i sobie pogadać, nie, przy,  
przy jakiejś okazji, no, ale  
nie, nie ma ku temu jakiś  
ani z mojej strony, ani z jego chyba  
pomysłu na to, więc jakby nie,  
nie, nie, nie dorzemy, ale wiesz...

Ale brzmi to optymistycznie, mogę  
tak Ci powiedzieć.

Stary, no, bo ja staram się w tym wieku być  
bardziej pozytywne niż negatywne.

A dużo już tam negatywów zostało?

W serduszkach.

Nie, w ogóle właśnie myślę, że to  
jest też, to jest też

recepta na niebumerowanie,  
czy nieodowanie jakichś, wiesz, takich  
chorych, wiesz,

zaciętości, jakiejś

jakiejś takiej złości, jakiejś takiej

wytykania, wyszukiwania

takich, wiesz, podkretej, jakiego

wszystkiego, bo to jakby to Cię psuje

wewnętrznie, nie? Miałem zanim taką

rozśminkę z jednym z raperów i on

właśnie zamówi, że to go stasznie zło, że

w sensie...

Bardzo fajny gość, super ułożone życie

i pieniędzy też na pewno nie pakuje

i mamy dobry przaloty i wszystko i wam mówi, że jeden gość go tam zacznie złości, bo, bo coś tam, ja mówię stary, no nie, nie trzymaj w sobie no to Ciebie, to Ciebie jakby, wiesz, gniecie, nie? To ty powodujesz, że masz w sobie taki jadziki, nie? Weź go, wypójrz olej, to i tyle, no, no, ale, wiesz, a, i tak dalej.

I myślę, że to jest, to jest lekarstwo, że wiesz, nie mówię, nie musisz być, jak wiesz, pomidorowa, ale tu trzeba jakby nie, nie, nie zaciętrzewiać, o.

Ja w ogóle uważam, że ten bif wasz między... On zacementował was w tym show biznesie rapowym na zawsze, bo to, to rzecz, o która jest dla odniesienia, nawet jeżeli mówisz o młodych ludziach, to wydaje mi się, że nawet z tej perspektywy mogą coś znać. No, pewnie tak, no, tam jakby... Mogą nie znać osobiście, ale mogą znać to. Ktoś tam wymienia jakiś, tak, no to wymienia czasem wymieniają, to no, na pewno, no, fajna, wiesz, fajna przygoda i... To było super. Kawalek historii. Tak, no, kawalek historii nawet, jak sobie tak zobaczysz, na co z perspektywy czasu i tak, kompletnie, bez emocji, no, bo ja tylko właśnie mogę słuchać utworów, nie znając całego backstage'u tej historii, to dla mnie to jest niesamowitego i powodującego po prostu to, że... Fajnie. I nigdy w życiu nie myślałem, że to jest jakaś tam nienawidź, tak szczerze, powiedziawszy, nie, że to po prostu pewnego rodzaju rozgrywka jest... Ale to dużo było z takiego sportu rapowego, nie? Tak, tak, tak, to było bardzo dobrze przekminione. Od co jesteś w pragnieniu i tak dalej. A z drugiej strony to wiesz, to było wszystko, właśnie nie było menadżerów

wszystkiego, że mówimy jezu, my to tak,

poprowadzimy o tak, to odpuśmy, to wtedy  
zrobmy, wiesz, to było żywio, piszemy,  
poprowadzamy, bęk, bęk, bęk, więc  
to, to pod tym, fajnie. No i właśnie  
dlatego to powinien to czuć, bo to było szczere,  
jakby to działa się na żywo,  
to nie było właśnie, wiesz, ani wizerunkowe,  
ani reżyserowane, ani co, więc...  
Tak, zresztą jak ja sobie tego słuchałem  
przygotowując się do rozmowy, ja mówię, kurwa, to całe  
pamiętałem. Ok. To było niesamowite, nie?  
Tak, to jest śmieszne, to jest śmieszne.  
Miałem też...  
Miałem też śmieszna  
opcję, z tipsem w ogóle, bo już my  
coś tam gadali sobie i oni też przewidzono  
odratkę z tym, zniszczymy.  
Dziękuję.  
Cieszę się, że jesteś z aromu.  
Dobra, to jest  
akurat, dlatego wiesz,  
to jest, to jest zacementowało i jedną  
i drugą stronę i wydaje mi się, że bardzo  
dużo sobie zawdzięczacie, mimo wszystko, to jest  
to jest bardzo akurat zabawne w tej historii.  
A był moment, w którym ty zaczęłeś pracować  
poza branżą muzyczną,  
że rap i muzyka nie wystarczały  
na to, żebyś miał wystarczająco kasy  
i poszukać innej pracy? No, ale tak zawsze robiłem  
i myślę, że miałem jakieś dodatkowe rzeczy, a  
nawet jak jest ok, jak z muzyką  
to zawsze i tak próbuję coś tutaj  
hazłować. To, czym się zajmowałeś  
w trakcie kariery muzycznej?  
O, kariery, kariery, kochal.  
Legenda, zarobiła karierę.  
Legenda, kariera, artysta.  
Słuchaj, no, w sensie  
sporo  
pracowałem przy jakichś rzeczach mojej  
żony i tak dalej pomogłem i  
ja robiłem już jakieś rzeczy, które tam  
miałem pomóc, plus



jakieś mieliśmy różne przygody  
nieruchomościowe, które  
na szczęście  
udawały się z sukcesami  
przez kilka lat  
i co, no i mówię,  
no tutaj klasyczne hasłotanie  
kupić, drogo sprzedać, to jest jedno z moich  
ulubionych rzeczy, więc wszystko się  
dookoła tego kręci.  
Czyli nigdy nie pracowałeś na etat? Nie, nie,  
nie, nie, nie, nie, nie byłem zatrudniony.  
Zobacz, to jest duży sukces. Dokładnie.  
Z geradzik bez umowy.  
A uważasz, że gdybyście mogli być  
bardziej uważni na rynku, to  
ty z Pezatem moglibyście mieć taką wytwórnię  
jak dzisiaj jest SB?  
Ja uważam, że  
my się po prostu trochę za wcześnie urodziliśmy.  
To o to, że jakby ten  
poziom  
ten poziom monetyzacji trochę później przeszedł  
i jakby, wiesz, no  
w sensie, Biała Słarem  
wydaje mi się, że jakby  
no i w sensie, wiesz, idealnie zaczęli  
mieć tą konsekwencję i tak dalej  
i to był ten taki prime  
z, taki prime time zeszłej w takiej fai,  
że teraz znowu uważam, że trochę opadła  
jakby nie i teraz tak każdy nie wie, co  
trochę zrobić, że tutaj weszły  
znowu w mojej czerwieni  
i ci tam szukają, wiesz, ludzie  
około rapowych rzeczy, tak, że  
jakby tutaj tiktokerzy rapują, tu tych, którzy chcą  
z operami robić kawałki i tak dalej, że to jest takie wszystko  
czy to rozmyła na tej zeszłej fai  
kiedy oni założyli, no to wiesz, jakby  
masz te wszystkie takie duże ksywki  
takiego jakby średniego po kolei,  
teraz powiedzmy, tak, czyli właśnie tam  
nie wiem, jakoś rozmawialiśmy, no kto tam

wtedy...  
no takie, które teraz już dla nas są jakby, wiesz,  
obcykane, ale też, no, oczywiście  
nie możemy zabierać im tego, że mieli nosa,  
tak, żeby, wiesz, nie wiem,  
tam 15-letniego czy coś BDSa wyciągnąć,  
nie, czy...  
no i sam biała, to przykład, no, to jakby, wiesz,  
że też uważam, ksywka  
wpisana w historię polskiego rapu,  
młodszego polskiego rapu, no,  
ale tej takiej zeszłej, takiej wielkiej fali,  
no, to jest to pokolenie WENy,  
WNM, a trochę niżej, chyba może...  
No, to jest takim mit, kurczę,  
WNM, WNM uważam, co jest pomiędzy nami  
a pomiędzy innymi, nie? Tam paluk jest też  
powiedzmy w tym, na przykład w takim mit,  
też jest jakby wielcz filarem i jakby  
legendą, ale jest tym takim, wiesz, tam  
teraz 30-to stary, no, nie wiem,  
siedmiu latkiem, czy sześciu latkiem, nie?  
A ja mówię, takie 30-ci lat, nie?  
Czyli znowu, tak. 30-ci lat.  
No, to mówię, no, by białała z kłogo, tak,  
kłogo jest tylko tego, tak, gdzie daje...  
No, więc, więc ta fala,  
no, jakiś czas tam mieliśmy  
tą jeszcze na wczoram, czyli tam,  
wiesz, nie wiem, stary  
Jankigi, KB,  
nie wiem, no, kto tam jeszcze,  
no, z tej takiej...  
Kini Zimar?  
No, to, to, to znowu też jeszcze młodziej,  
tak, gdzieś tam szukamy, chociaż może,  
no, a coś tam, no, wiesz, to,  
falami, falami, falami.  
No, ale zobacz, też była ta fala  
bardzo mocna, tak, to prawda wtedy nie było  
tak dużych pieniędzy, zresztą  
też próbował skoką, próbował nas w lintem, tam  
chyba jeszcze jakiś raper.  
On wydawał jeszcze tego,

kurczę, tego ziomka, co grajmy, robił takie z Anglii, mam nie pamiętam, jak się nazywał. No, bo tam był jeden kontrakt na pewno taki do wygrania, pamiętam, że on wydawał komuś płytę, to o tym mówisz? Nie, nie, mówię o innym gościu, no, nie masz na następnym przepolotu. No, ale też właśnie było El Polako, później wydawało mi się, że nikt nie pod... Mówisz o SBM, że dzisiaj właśnie jest też taki moment, w którym trzeba się zastanowić, jak to będzie dalej wyglądało, tak samo tamte firmy jednak przy takim momencie weryfikujemy, zjeżdżały w dół. No, bo po prostu było też jakby, wiesz, no, zmiana pokoleniowa, zmiana biznesowa i tak dalej, no mnóstwo tych wytwórni, o których mówisz, no to była kwestia, że ziomale coś sobie założyli, i jakby chcieli wydawać płyty, ale wiesz, jak zaczęły przyjrzą do tworzenia jakichś struktur i tak dalej, no to oznaczało, że trzeba wydawać tam, nie wiem, pewnie przynajmniej jedną płytę miesięcznie, żeby to w ogóle ten biznes był pewnie rentowy, też nie chcesz się wymącać, bo w ogóle tam nie były ma i nic takiego, no ale na zdrowy rozumie, jeśli chcesz wiedzieć, żeby ta firma kręciła się tak dalej, chociażby no to chłopaki ze sobą sobie nie, no tam już pewnie będzie była fabryka, nie, ale potrafi strukturyzować, zrobić to tak, tak, tak, tak, tak, tak, jakby wiele osób wtedy podchodziło, wiele osób poprzychodziło, bo nastąpiły jakieś inne warunki i tak dalej, i wydaje mi się, że to jest jakby po prostu profesjonalizacja, po prostu zmiana, po prostu, której ktoś dochodzi, no to sam piskaty mówimy, no to zimał wytwórnie, czyli miał... O Jezus, jaki on miał gracze, to... No i widzisz, no i co się stało, no, więc może to jest

temat na kolejną rozmowę, ale  
stary, no jeśli masz wytwórnice  
stary Bisha,  
Tetrisa,  
to był Wena na pewno?  
Wena, tak,  
no tam nie pamiętam co się było, no ale masz takie ksywy  
i jeszcze męczy ten  
rap taki, wiesz, korzenny, truskulowy, jakby  
jest naprawdę grubo,  
no to do może trzeba się postarać,  
żeby coś nie wyszło, nie?  
No dlatego po prostu gdzieś tak to widziałem, no bo nawet  
jak opowiadasz o tym, no to nadal do dzisiaj to widzę jednej,  
że to jest tak, że to jest budowane  
z kumpli, bo  
w SBM dopiero później stworzyła się struktura  
struktura tego wszystkiego,  
biznesu prawdziwego, nie? Tak,  
i ja uważam, że akurat to, że  
raperzy są na swoich kanałach też zaraz padnie  
znowu, że wszyscy pójda do dużych wytwórni  
ze względu chociażby na to, że YouTube umiera  
jako jeżeli chodzi o wyświetlenia,  
a Spotify jest mocno  
boostowany przez duże wytwórnice, które mają po prostu  
w nim udziały i to tak  
będzie wyglądało, no dobra.  
Więc jaki rynek czeka teledyski w ogóle, to jest  
ciekawy też sprawy, nie? No bo na Spotify będzie  
wideo, tak jak są spotkasnami, bo  
też mają wideo, tak.  
I ciekawa jak tam ludzie, że przeniosą  
na teledyski łatwie. O i przeniosą,  
bo mogę ci powiedzieć nawet w perspektywie  
takiej, że ja dostaję duże wiadomości, że ludzie  
oglądają chociażby Spotify'a na telewizorze.  
W mnie zastanawia tylko po prostu, kiedy  
Spotify zrobi faktyczną wersję  
deskopowo na przeglądarce,  
żebyś mógł to faktycznie z tego  
korzystać jak z YouTube'a, bo tego brakuje  
najbardziej moim zdaniem, nie? Że przeniesienie  
tego, chociaż

to będzie bardzo interesujące, ale  
bardzo dużo plików do  
przeniesienia, ale  
wydaje mi się, że to się musi  
udać, bo trochę tronsi.  
Widać już po prostu ewidentny spadek  
YouTube'a, nie? Takie, no  
odejście od tego, nie? Jak nie wiem.  
X lat temu od telewizji, nie, że  
ludzie siedzieli, czekali na teledysk, jakby  
wszystko zabrało YouTube'a, bo mogłeś sobie oglądać  
ten swój teledysk, swój, w sensie,  
ten, który chciałeś. Stara  
zapodyźnonnie, nie oczekując  
bloków telewizyjnych, nie?  
No i gdzieś to się  
mocno zmienia, ale i tak w Stanach  
widać te zmiany dużo bardziej.  
W Polsce jeszcze i tak jesteśmy przy tym  
YouTube'a, bo jest cały czas, jest dużo  
YouTuberu, ja uważam, że YouTube zostanie  
dla YouTuberu, że to będzie mniej więcej  
taka, tam influencerzy będą dalej się  
bardzo mocni, a muzyka po prostu  
zajdzie tak. I to jest minus muzyki,  
bo jednak czasami lubiłem  
szukać sobie jakiś perełek, który nie  
mają wyświetlenia i tak dalej, a Spotify  
blokuje to na takim zasadzie, że tam masz  
w góru. No jednak  
on buduje ci to, co masz  
słuchacz. A dobra, a kiedyś  
ile się zabiła? Kiedyś w rapie, a ile dzisiaj?  
No  
No teraz, albo więcej.  
Zostrzega wcześniej  
dwie imię. Proszę się bardzo.  
Bo przez inflację. To przez inflację,  
jest do góry 20%. Nie, no  
słuchaj. Wiesz co?  
No, kurczę, na jakiś tam cyf  
ciężko mi nie spowiedzieć, ale  
z rzeczy, które, słyszę,  
które mi się tam jakiś czas temu udawały,

no to, no to nie wiem, no ja  
wspominam takie stare czasy jako  
jako naprawdę drobniaki,  
nie? Patrząc w kontekście  
tworzenia tego wszystko jakichś  
pierwszych albumów, pierwszych koncertów  
i tak dalej, no. Nie, no już rozmawiam  
o tej karierze, jak ona była faktycznie taka  
mocniejsza, bo te początki,  
ja wiem też, że te prawa oddane itd.  
te umowy faktycznie nie były dobre, ale  
to był moment w twoim takim,  
w twojej karierze był szczytowym, jeżeli chodzi o  
finanse?

Nie wiem, teraz dobrze zarabiam.

Ale najlepiej. W sensie

kurczę, musiałbym

zarysować w ten, w tabelkę,

ale myślę, że ok,

w sensie, że teraz jest ok, ale

wiesz, ja mówię, no to nie są

to nie są żadne takie pieniądze,

które, wiesz, tam

czapki, czapki z głów spalają,

nie? Jeśli słyszę

backstage-owo, o jakichś rzeczach, jakie są

zaliczki pobrane

przez kolegów innych z branży, albo z jakiego

to to robi prawdziwe wrażenie.

Ale to są kwoty powyżej 100 tysięcy złotych?

Oczywiście. Około pół miliona?

Nie wiem, to co zapraszam kolegów?

Mówisz, mówisz, mówisz.

To musisz wchodzić w to, że...

To wyłączymy.

Jak powiadamy.

To jest po jakichś tam...

No tak, słyszę spokojnie.

Duże pieniądze.

Ja słyszałem, że są raperzy, którzy dzisiaj w Polsce  
grają w Juwenalia za ponad 100 tysięcy.

Są?

Jednym z nich jest oner.

Chciałbym powiem marzenie byku,

ale to jest, wiesz, sery koncertowe  
jest taki, że  
zauważ, co się dzieje ze starymi raperami, nie tak dużo  
nie grają. Jak grają, no to muszą być  
naprawdę takim...  
Uważam, wier koncertowy  
właśnie, że jakby se grasz,  
nawet nie tak bardzo dużo, ale  
to się dzieje i  
jakby, wiesz, działają single, więc grasz,  
grasz, bo działają single i to jest jakby, wiesz,  
taki nieodzowny element.  
Ja nie gram, no, ale  
wybaczymy, no też nie mam,  
wiesz, nie uważam, że tu  
jakaś wielka rewolucja,  
nie czeka taka,  
wiesz, od  
zero do stuła? Zobaczymy, no. W sensie,  
wiesz, no póki mówię, robię to tak,  
wiesz,  
z taką dużą, dużą dozą  
fajdy, to wiesz, to, to jest  
oczywiście, ja też, oczywiście, lubię grać,  
lubię grać sobie. A potencjał  
powrotu jako płomień, kiedy wydawaliście  
całkiem niedawno płytę, on był dobrze  
wykorzystywany, bo to wiem, że to była pandemia, ale...  
To był największy problem, uważam ja, że w sensie,  
no, bo świat się zmienił w tym momencie akurat,  
kiedy zwiedziliśmy, że pierwszy raz wydałem płomień,  
od tam nie pamiętam... No, nastu.  
...lastu lat, to jakby świat się zmienił,  
tak chwilę stanął i się zmienił,  
więc jakby, wiesz, mieliśmy  
właśnie fajne grania zakontraktowane  
wtedy i tak dalej, i tak dalej, więc wiesz,  
jaksmy to tak rozpędzili, to...  
Yyy, i rynek bysze tak,  
jak wtedy, no to, to, to...  
To super, ale wiesz, patrząc znowu na...  
na jakieś tam powroty, czy reaktywacje  
na takie rzeczy innych zespołów,  
no, uważam, żeśmy to obronili

yyy, brawurowo.

Uśmiechujmy starczo. No, nie,  
w sensie, wiesz, jest wyzwoleni, no...

Yyy...

Jedno to są cyfry,

cyfry z jakichś tam wyświetlen,

drugie to są cyfry

po pierze, a trzecie to są cyfry, wiesz,

a ta trzecie to jest opinia

i to jest mega, mega fajnie

ważne i fajne, że nam się udało też, wiesz,

zrobić płytę niedogońca przewidywalną,

ja, ja, tak samo, mam, na przykład,

przy swoich rzeczach, teraz, że, jak robię

jakieś solowe rzeczy, czy z gośćmi, no, to ja nie chcę,

żeby to były przewidywalne rzeczy, nie?

Że jakby, wiesz, już tyle narobiłem z takiej muzyki,

że, że jakby, wiesz,

chcę, żeby to było coś innego, no. Nie mówię, że to musi być

skok, kurczę, na bungee,

ale zrobmy sobie coś innego, no, jeśli masz,

nie wiem, onara i kękę, to nie zrobmy

taki kawałek, żeby to było onara i kękę

jego solowe, jego solowe

i zrobmy po, po minutę 10

z tego, więc staram się, że

jakiś taki rodzaj, i to, żeśmy zastosowali

przy pomieniu, chociażby zaproszenie KB'ego,

który był, wiesz, świeżo po, tam nie wiem,

bo w badajże dwóch czy trzech singelach,

będziemy go zaprosili na singel, nie?

Znaczą, singel, singel tam się stało,

bo zaprosiliśmy go na numer, nie? Więc

to było fajne też, no. To był bardzo, bardzo

dobry i świeży ruch.

Ale jak już rozmawialiśmy nawet o tej sytuacji

i o tych twoich wypowiedziach, w wypowiedziach twojej żony,

o tych porażkach, o tych zwycięstwach

i tak dalej, ty powiedzieli, że czasami

małe porażki spowiadają, że zmieniasz

postrzeżanie i cel ci ucieka,

a co było twoim największym niewykorzystaną

szansą?

Wiesz co, no, myślę, że takie





Ale mówimy o...

O Miłoszu?

A nie!

No, tzn. Tu,

wiesz, Miłoszu, no to, to

był... To miałem największy chyba,

poza kimś takim starymi oldzkowieniami,

że o, tam od lat,

teletyz taki taki, czy o, weź to poczuj,

takie takie,

bo wtedy to był taki,

taki hate bardziej, stric to siodowiska,

co nie? Przede tych starych

to był środowiska i słuchaczy, więc tutaj było na dwa kije wzięte i tu był hajt mocny,

tu nie było miękkiej gry, tu były wpisy o nowotworach dla mnie i dla moich bliskich i ogólnie,

żeby już koniec muzyki, więc jakby wiesz, to był taki ciężki czas,

ale taki wiesz, w sensie ja nie odbieram tego jako porażkę, ale hajt był najmocniejszym od obliczy.

No dobrze, to co było porażką, bo ja ci zasugerowałem, to zastanawiałam nie.

A ja musiałem odbijać piłkę.

Nie, no właśnie wiesz, zależy, co mówimy, jakichś cyfra i tak dalej, czy odbijać,

no nie wiem, no stary, chociażby wiesz, patrząc teraz ich historycznie i jakby w kontekście twórczości,

jakiegoś mrógnięcia okiem, na przykład takie coś do poczu, jak wydałem, tak?

I teraz patrzcie sobie, no kurcze, tam wiele rzeczy się nie zgadza, nie?

W sensie ludzie mają to tego taki sentyment, że jakby no nie mogę tego znać jako porażkę,

nie? No bo jeśli, bo też musiałbyś odstawić w Google'ach datę, ale no tam nastu pewnie lat,

czy jesteśmy pewien nastu grubych, jeśli to wywołuje 98% pozytywnych emocji,

no to znaczy, że to nie była porażka.

A dla mnie, kiedy to wyszło i wiesz, już stały hajt i tak dalej,

no też wtedy myślałem, o, o jezu, może, może jednak, może to jednak nie było wszystko,

najlepszym wydaniem, jakie mogłem, jakie mogłem zrobić, nie?

Ale takiej porażki, że, że wiesz, że, że mogę namacalnie powiedzieć tak,

wtedy straciłem kurczenie stokoła, czy to, to nie mam takich miejsc, nie?

Jakbyś mógł polecównać czas, to powiedziałeś, że więcej byś pracował nad sobą

i robił dodatkowe rzeczy, jakie to były dodatkowe rzeczy, lekcje śpiewu?

Nie, bardziej takie nad charakterem pewnie pracy, nie?

Takiej właśnie wytrwałości, takiego...

walki z lenistwem, lenistwem spowodowanym przez pewnie jakiś tam, wiesz,

właśnie jakieś takie emocje skrajne, to raczej to, nie?

To raczej to.

Myślę, że, że no, to jednak wiesz, no, jak, jak, jak postrzegam,

świat jest taki taki, jak wiesz, jak go postrzegamy,

w sensie go to, że tak se modelujemy wokół siebie, przejm, próbujemy

i tak odbierasz bodźce, więc, więc to na pewno byłoby to, nie?

Rap nie nie kojarzy się z koloniami dla ministrantów.

Jakie błędy popłynęły w trakcie kariery?

Błędy podczas kariery.

Przecież jak ciągnijmy, ciągasz jakieś błędy.

Prowadzimy do poważnych rzeczy.

Problemy.

No i żeś z żadnych przejmowych problemów, bo mnie to po prostu ciekawi w perspektywie tego, jakim byłeś gościem, jak to się wszystko rozwijało,

ja sobie sprawdzałem to, bo ty też zrobisz bardzo dużo materiału, bardzo dużo materiału.

Może mniej powinienem robić, może to była taka akcja, że wiesz, że powinienem sobie nie wszystko wydawać, na przykład, wiesz, jak miałem właśnie zły czas po płycie z mioczem i to stwierdził, że będę dalej nagrywał, nie?

I sobie, że na przykład taką płytę płytał, to jest trukcja, siedziałem sobie ze staszkiem z remu,

jeżeli my wykręcali jakiś tam stary, wiesz, echa, jakieś rzeczy w ogóle, które

w ogóle nie będą pocąpiły stary, bo teraz uważam, że w ogóle nie były potrzebne, więc dlaczego miałbyś potrzebny rozpołaczać o mojego?

No to może, może, może powinienem sobie jakieś przerwy robić,

może o to chodzić, może to były takie błędy, które wiesz, że za dużo jakby, że cały czas chciałem sobie robić, bo, nie wiem, może to był jakiś...

Bo to kochałeś, może.

No, ale może to był jakiś taki, taki trap, i też jak gadamy sobie czasem,

że wiesz, to może było właśnie, że miałem stary sprzęt web,

i chciałem smutne kawałki nagrywać, nie nagrywałem,

i po prostu tam jakaś garstka się też zamiała, smutnych ludzi z tym.

Może, nie wiem, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie mam takiej odpowiedzi,

jednak, ale wydaje mi się, że, że mogły więcej przemyśleć

rzeczy wizerunkowych, materiałowych, takich rzeczy, no.

Tak, ale dygawagowanie w ten sposób, patrząc na to, że to jest science fiction,

bo wtedy, bo wtedy nawet nie było takiego kogoś,

kto mógłby ci powiedzieć, onar wizerunkowo, to nie pasuje.

Nie pasuje.

Musimy to przemyśleć, rozważyć inną strategię marketingu, twojej marki.

Więc oni już wtedy mieli to, i dlatego może wiesz, może, może lepiej działało, nie?

Nie zastanawiałam nawet w takim odniesieniu, że jak mówisz o tych sklejnościach,

że raz było super, raz było gorzej, i też jak Ania była w ciąży z twoim synem, to przestałeś pić.

Nie zastanawiałam czy...

No, grzałeś.

No, w ogóle grzałeś, rzuciłem.

No, do dzisiaj nie piję, grzałeś.

Więc zastanawiałam nie nawet, czy nie piłeś, czy nie miałeś takiego właśnie, że uciekałeś z tym wszystkim.

No, no, ale to wiesz, to pewnie melanz jakby towarzyszył w ekipkopowemu

przelowisku, myślę, no wiesz.

Wiesz.

Wiem, ale zastanawiam mnie, jak duży to był melanż w twoim życiu.

No nie, nie aż taki, że nastąpił brak kontroli i wywrotka, ale...

No tak, ale też jakby, no wiesz, chociażby sobie powiedziała właśnie w tym momencie, gdy marzała w ciąży, mówię, no dobra, to już jakby aż tak, nie możemy tańczyć jakby, więc trzeba zakręcić kurek i wiesz, i się trochę porozmawiać.

To poznanie Ani było takim punktem zwrotnym w ciąży?

Nie, a wcześniej poznali mnie.

To nie jest jakiś tam temat, że ona już się poznała i za chwilę zaszła w ciążę.

My się długie znamy bardzo i ona długo, że tak powiem, różne rzeczy przekazywała mi.

Ale wiesz, no tak mówię, to jest bardzo inteligentną kobietą i wiesz, jakby wiedziała,

że to nie jest kwestia stania z tą, z ruzgą i mówię, że tak się nie zrobisz,

bo wtedy chłop robi dwa razy gorzej jakby, nie?

Bardzo pewnie mądrymi gierkami psychologicznymi, bardzo prostego psychologicznie chłopca jak ja, potrafiła naprowadzić na różne odpowiednie tory.

A to nie miałaś takiego momentu, no bo jak zaczynałaś karierę, to już być bardzo młodym chłopakiem,

nie miałaś takiego życia, no jestem artystą, chcę siebie poszukiwać, trochę się bawić, trochę zająć, trochę pochlać.

Ale to się mówiłem, no to nie, tego nie, tego nie zabierajmy, nie, to wszystko...

Ja musiałam to od ciebie usłyszeć, bo ja wiedziałem o tym.

Więc wiesz, więc nie, dlatego mówię, no, tutaj zabawa była, była...

nie od ze mną, przy czasie tej przygody.

A jakim jesteś tatą w swojej skali?

Ale przyjmujemy cyfrową skalę, no przykład 0,10.

Możesz przyjąć.

Przyjmujemy 0,10, no chciałbym koło 7, tak wiem czułem.

Myślę, że wiesz, że jestem w stanie poświęcić wszystko praktycznie.

Ale mówię, no czasem, czasem jeszcze wiesz, czy puszczają nerwy, czy jakieś rzeczy nad sobą, ale no staram się być, jakby wiesz, i o każdej porze, i w każdym terminie,

i na każde takie wezwanie i mówienie tam, że tylko spędzanie czasu,

ale jakby taka emocjonalność też, żeby obcować z nią i ją, jakbyś tam kształtować.

I zawsze byłeś taką siódmką?

No kurczę, tak jak mówię, że mam ojczyzna się wspomnieć, że tam znajomi ci to powiedzieli, no to też dużo.

Oni też słyszałem, że jakbym, i moja żona powiedziała też od początku,

że mam jakiś prezony instynkt, więc myślę, że było wysoko.

To było też twoje marzenie?

Nie, żadne wypadku.

Nie, nie miałem opcji.

Tak, teraz zakładam rodziny.

Tak, teraz będę tatą, tak, teraz będę dobrym tatą.

Nie, raczej to jakby wyszło tak samo.

Za mnie, ale wydaje mi się, że mówię, że to jest taka emocja, czy jak tam dostaną od mamy, czy tą taką emocją, opiekowania się kimś bliskim, że to jest to, też się dużo wziął.

Kiedyś odpowiedziałeś, że jako raper i człowiek nie czujesz się spełniony.

Jak jest dzisiaj?

A jak już tak powiedziałem, kiedy to było, no bo jak to było...

Z pięć lat temu.

A, nie na spełnienie, to jest chyba takie, wiesz, no kurczę, nie ma spełnienia, no.

W sensie...

No ale na dzisiaj, jak sobie spojrzalbyś na swoje życie,

czuję się dobrze bardzo, czuję się bardzo dobrze w swojej skórze,

ale spełnienie, pojęcie, dla mnie jeszcze takie, wiesz, nie do końca wspomnienia.

Jakbym się spełnił, to bym, nie wiem, chyba już nie chciał żadnego kawałka nagrać, nie?

W sensie, no nie mówię, że to jest jakiś niesamowity głód, w sensie taki, wiesz,

drapaniek przy pierwszej płycie, ale no to jakbym się spełnił jako raper,

to często jest problem raperów, wydaje mi się, nie?

To co to jest dla ciebie spełnienie jako raper?

No osiągnięcie jakiegoś w twoim, przynajmniej założeniem, jakiegoś sofitu, nie?

Czy w popularnościowo-finansowo-liszbowego, nie?

Czy się sprzedać już wszystko w Polsce, co mogłeś sprzedać, tak?

Czy jakieś tam ilościowo zapełniłeś jakiś stadion i tak dalej?

No to co masz przebić?

No nie sprzedać stadionu w Europie jako Polak, nie?

No tak mi się wydaje, przynajmniej jako raper.

Więc myślę, że to jest takie poczucie spełnienia,

jeśli sprzedawałem stary tam podwójny diament czy potrójny,

no to wiesz, to są już jakieś sofite, nie?

No to jest bardzo interesujące, bo...

Tak mi się wydaje, znaczy tak, tak.

Chciałbym, no nie wiem, może chciałbym się znać tej sytuacji,

ale gadaliśmy o jednym raperze, że właśnie to może spowodował jakieś...

jakieś też problemy, no, bo doszedłem do jakiejś ściany i stwierdził,

że już okej, osiągnąłem tyle w tym i w tym, i w tym,

i jakby jakie teraz wyzwanie jest, no to szukasz innego wyzwania,

niż z tych terapowego, czy jest spełnione jako raper, tak?

Ale to z oczeka, to jest puławka, to jest jak przechodzisz w grę.

Tak, i czy chcesz ją znowu przejść? Nie, biorę nową.

To prawda, a teraz o innym raperze.

Ty i Pezet to taka prawdziwa męska, przyjeżdżysz do po prostu dobry kumpel?

Wiesz co, mamy, mamy z Pawłem taką opcję, że...

że...

no kurczę, na pewno można mnie liczyć wielu spraw,

nie jest też taka akcja, że spędzamy, wiesz, sobie wakacje razem

i gadamy pięć razy w tygodniu,

ale wiesz, lubimy sobie pogadać o jakichś takich, wiesz,  
no, prywatnych rzeczach mega,  
którego myślisz, że takiemu koleźce po prostu sobie nie opowiadasz,  
plus mamy tą, taką rzecz, którą się sobie nawet razem  
kiedys podsumowali po czymś rozmowy, pogadajmy o co się teraz dzieje,  
a że ten robi to, a ten to.  
Poza tym właśnie też podsumowujemy jakiś tam, robimy szybki, wiesz,  
research, sceny, co komu się nało, jakiś anegdotki,  
no, że wiesz, że mamy ten plus, że my byliśmy w tym miejscu, gdzie się zaczęło, jakby, nie?  
I to jest takie nieoddawalne i już nie...  
to się już nie zmieni, już nie będzie drugiego hip-hopu,  
będzie inna muzyka, będzie inny czas,  
będą inne liczby, będzie wszystko inne,  
ale mamy, mamy i wydaje mi się, że mamy ten po prostu język,  
tej takiej zajawy, tej takiej, wiesz,  
tej, tego old-schoolu, który, jak byśmy, narodziła się nasza znajomość zespół,  
legenda i wszystko, nie?  
Więc myślę, że mamy wyjątkową taką relację, nie?  
A były takie lata bądź miesiące, że nie mieliście ze sobą kompletnie kontaktu?  
Lata to nie, ale miesiąc na pewno jakoś tam, wiesz,  
gdzieś przeleciały przy jakiejś, nie wiem, Pawła Intesywnym  
koncertowaniu, czy jakichś problemach,  
czy tam jakoś się, znam, wiesz, gadaje,  
ale to było na pewno mniej intensywne niż, wiesz,  
czy przy robieniu płyt, czy jak tam jest dobry sam oczy,  
no normalny życie, wiesz, za dziś.  
Jeśli ktoś ma problemy, no to wiadomo, że gadasz, gadasz,  
ale wiesz, no jeśli chce tam jakichś, czy ja, jak wiesz, miałem gdzieś  
jakieś swoje sprawy, no to, to zawsze gdzieś tam ucieka,  
no nie? Na to mi plan.  
Ja znam oświadczenie i inne rzeczy, ale co się działo w twojej głowie,  
kiedy parze sceny nas zeszło roczne, jak gdy nie chcesz?  
No, coś się stało.  
No, w Bekunu miałem jeden wielki wybuch,  
nie, w głowie.  
Moja, bo nie byłem nawet,  
no, stary jakbyś mi przed wejściem na scenę,  
powiedział, co się może wydarzyć, to ostatnią rzeczą,  
którą powiedziałbym, że może to się wydarzyć,  
że on ucieknie ze sceny.  
Więc jakby to, to było po prostu dla mnie abstrakcyjne,  
ale uważam, że w momencie, kiedy ja bym przeszedł z tej sceny,  
no to już był jakby właśnie koniec legendy byłoby, nie?  
W sensie jakby nie byłoby zespołu po 21 miesięcy,

w takim odbiorze ludzi.

Wiem, że mamy tam już sobie i gadali, i gadamy,  
i tam wiesz, jakieś są zawsze historii z tym związane,  
ale w odbiorze ludzi, no to by oni w ogóle nic nie zrozumieli,  
co się stało i właśnie oświadczenia,  
czy jakieś historie mogliśmy pisać i dawać,  
ale ja wiedziałem, że po prostu muszę tam zostać,  
że jakby miałem jakieś filmy na telefonie,  
tam było naprawdę bardzo dużo ludzi po horyzon bycie ludzie,  
więc jakby wiesz,  
czułem, że po prostu muszę to zrobić,  
ale czułem się też niekomfortowo przede mnie,  
no bo nie jestem w opcji, że właśnie koncertuję solowo,  
wiesz, mógłbym ze swoimi rzeczami włączyć set i sobie zagrać,  
więc było to absolutnie szyte na żywo,  
bo to była to pełna improwizacja, prawie że freestyle,  
co ma po czym iść,  
żeby nie ma to wyrzucić i jakby,  
no mówię, nie chcę się też jakieś backstage'owe,  
ale przez tam pierwszą część, naście minut,  
ten, bo jakby sytuacja, że jakby tu zaraz wracamy do tego grania,  
a nagle się okazało, że nie ma w ogóle już grania,  
więc jakby, ujasz, albo to tam wszystko trwało,  
ale ludzie patrzyli na mnie, więc no,  
w sensie psychicznie musiałem to odchorować, nie?  
Nawet jakbyś był myninem,  
to jakbyś zszedł i zobaczyłbyś Pezeta,  
to byś się trochę zdenerwował.  
Nie, dobrze, żeśmy się nie widzieli, nie?  
W sensie i nie słyszałem się przez jakąś chwilę.  
I tak, no, a tam już dalej to już jakieś nasze, wiesz,  
i zajdowa historia, ale mówię,  
no odchorowywałem to emocjonalnie przez weekend na pewno.  
Nic dziwnego, bo wydaje mi się,  
że w twojej głowie mogło się delikatnie mówiąc kotłować.  
No, no, no, no, miałem stary zastrzyk taki w ogóle, wiesz,  
kortyzolu i wszystkiego, że mi, wiesz,  
ja myślałem, że no, stary nam, wiesz,  
ale musisz to iść, nie?  
Nigdy czegoś takiego nie widziałem.  
No właśnie, więc to nie jest rzecz, wiesz,  
którą wszyscy jesteśmy przygotowani.  
Tutaj chwila przerwy.  
Jeżeli słuchasz teraz tego podcastu,

pamiętaj by wcisnąć przycisk Obserwuj  
bądź Subskrybuj.

W zależności od tego, na jakiej platformie słuchasz tego podcastu  
będę bardzo, bardzo wdzięczny, miłego odsłuchu.

Bo ty też byłeś w dużych takich chwilach  
z PZN-ów trudnych, bardzo trudnych  
i tak samo przecież aresztowanie mało lata.

Pamiętasz emocje wtedy?

No, myślę, że, wiesz,  
no, mega dziwne akcje, w sensie dla nas taka  
irracjonalna to wszystko się działo,  
każdy wiedział, co jest co i dorosłe jest życie,  
ale no, jakby, wiesz, każdy myśli, że będzie dobrze.

Na tym polega, a było źle.

I to chyba całkiem, całkiem źle,  
bo też dlatego chciałem się zapytać, czy to była przyjaźń,  
czy to jest przyjaźń, czy to jest bardzo dobra znajomość,  
no, bo tych emocji między wami jest tak dużo różne.

Skrajny.

Tak.

Ale one zawsze się kończą pozytywnie, to to jest fajne  
i uważam, że właśnie, no i to, że jednak ona trwa  
dwie, ponad dwie dekady, nie?

Dlatego ona musi mieć kryzysy.

Ale ona ma kryzysy siki, może marzyć,  
niż takie, wiesz, kryzysy, bo też rzeszmy nigdy  
przez ten czas nie było w opcji na noże, nie?

I ubliżania sobie i wyciąganie jakichś strasznych brodów, nie?

No, proszę Cię, to znacie się tak dużo czasu, że...

Ale nie było takiej opcji, że wiesz, że jest...

To już było trochę poniżej pasa.

No, dlatego uważam, że jest to coś więcej niż,  
niż jakiś tam, wiesz, kolejstwo czy ziomalstwo,  
w których mamy sporo dookoła siebie.

Ale przechodząc już do gabinetów,

to pracujesz teraz w warne rzeczy,

że tam zajmujesz tak właściwie.

Bardzo, to mocno powiedziane.

Tutaj chwila przerwy.

Jeżeli słuchasz teraz tego podcastu,  
pamiętaj by wcisnąć przycisk Obserwuj  
bądź Subskrybuj.

W zależności od tego, na jakiej platformie słuchasz tego podcastu  
będę bardzo, bardzo wdzięczny, miłego odsłuchu.



Wiesz co, ja mam takie funkcje ajenarowe,  
czyli przy różnych projektach hip-hopowych oczywiście,  
rapowych czy trapowych,  
czy około naszej kochanej muzyki,  
czy pomocy, doradztwa,  
z kim można zrobić mixa,  
z kim mastera, z kim zrobić remixa,  
może ten kawał byłby single,  
a może tu byśmy dograł i goście,  
a może tutaj zmieni to,  
a może ten kawał płytę,  
powinam mieć 12 kawałków, a nie 15.  
Tak, no i czyli taki ogólny,  
wiesz, jakby trochę mojego,  
mojej wiedzy, którą zdobyłem latami,  
plus jakieś autorytety tu pewnie też u nich,  
których chłopaków i tak daje go,  
bo witam legendę,  
bo trzecie, że wiesz,  
żeby kreować rzeczy  
i robić jej i ich rzeczy  
przy swoich płytach robiłem zawsze sam,  
więc jakby dało mi to  
i doświadczenie, i taką akcję,  
że no, jesteś tam za coś odpowiedzialny,  
bo wielu, wielu artystów nie za nic odpowiedzialne,  
poza, nie wiem, właśnie napisaniem  
zwrotki czy zmieniem czegoś,  
i myślą, że o to wszystko się automatycznie  
samo dzieje.  
Więc takie ruchy są.  
A jakie masz oczekiwania, co do singla, skękę?  
Kurczę, chciałbym, żeby,  
wiesz, no,  
przypadł ludziom, gustu, jak to mówię,  
ale w natłoku, wiesz,  
informacji muzycznych,  
singli, wszystkiego, no to wiesz,  
to jest bardzo ciężkie,  
ale najbardziej podoba mi się to,  
że właśnie stworzyliśmy  
nie oczywistą rzecz dla dwóch starych  
raperów, nie, bo też,  
mimo, że kękę jest młodszy ode mnie,

nie wiele, ale jest, no to jednak  
nie jest dzieciakiem,  
i wiesz, no i że udało nam się stworzyć  
ufajnie, jakby po prostu pograł i został  
z ludźmi, no bo  
no, bo jest tam trochę w takiej,  
wiesz, szczerych, ważnych linii, a to jest fajne,  
moim zdaniem, w czasie,  
kiedy jest dużo nie szczerych linii.  
Nieszczerych, albo tak naprawdę  
takich wytartych, bym powiedział, w treści.  
Ale po takich napisanych, wiesz,  
przez sztuczną inteligencję, nie?  
No właśnie, znaczy, inteligencja to jest bardzo dużo.  
Przez sztuczną inteligencję.  
W takich wytartych, bez treści, po prostu.  
No, więc wiesz, a po danych jednak,  
w ten sposób nie oczywisty,  
mimo że nie taki,  
nie retrochom. A dlaczego kękę?  
A kurczę, wiesz, no mega gośno,  
no i przede wszystkim, no,  
bardzo fajny tekst, droga  
życiowa, droga  
muzyczna. Kawał,  
wiesz, kawał  
też takiej bardziej noworzytnej,  
ale jednak historii rapowej jest u niego, nie?  
No dobra, powiedzieliśmy przed rozmową,  
że ten numer trochę leżał, a na co czekał?  
Na wypuszczenie.  
No, co czekał? Na jakąś premierę?  
Nie, na techniczną robotę,  
bo jakby plany były  
jakieś różne wydawnicze,  
a w końcu dało nam się tutaj  
dowieść ten temat  
z Warner Music  
i tam się właśnie znalazł  
najnowszy singiel. On coś zapowiada?  
Moje  
kolejne muzyczne  
działania, ale nie jest to  
spięte, a nie ma planu

na razie wspinania tego w album  
na ręce. No słyszałem, że nie chcesz wydawać  
płyty. Nie chcę. Dlaczego?  
Wiesz co, kurczę, dopiero się złapałem  
trochę przy tym robiąc  
te rzeczy, właśnie teraz nowe, świeże.  
Pojedyncze, że jakby  
jeśli robisz single  
same kawałki, no to traktujesz  
każdy numer, jakby ściągnę,  
był singlem, nie? Czyli trochę  
nie mówię, że jak robisz płyty, to po  
ma co szemu, ale jednak  
100% uwagi, 100% światła  
na to, żeby to było teraz, róbmy, najlepszy kawałek  
na tym bicie, którzyśmy wybrali, z tym  
gościem, którego zaprosiłem, czy spotkałem się  
w studiu i tak dalej, no jest taki  
wiesz, i brak tej  
odpowiedzialności trochę na  
spięcie całego albumu, jako  
jakąś klamena, bo ja też nie robiłem  
albumów mixtapeowych, że tu kawałek  
taki, tu taki, ten zmiksował tamten, to przyniosłem  
gdzieś, jakiś typ bity  
i zamykamy to, nie? I tak zawsze miałem  
w głowie tak, że chciałem, żeby o, był taki tytuł,  
o, żeby było tyle kawałków, o, z tym chciał  
produkować, tak dalej plus  
i jakby, jak spinasz to w album,  
no to, przynajmniej ja oczekuję,  
no, że jest, no nie musi być  
jakiś concept albumem wyjątkowym, ale  
no, żeby to, chociaż spójna była  
ta płyta, ale teraz mogę sobie sobie  
zrobić kawałek, wiesz, na hausowym  
bicie i na, wiesz,  
smutnym trapowym i  
kurczę na, wiesz, na 3 czwarte  
i to mogę sobie robić, z kim chcę i jak chcę.  
No ale dobrze, ale zobacz, singiel  
by bala i ludzie później, koniec końców, chcą  
dostać to na płycie gdzieś tam. Ale ja też  
nie wiedziałem, że nigdy nie wdam płyty, ale nie

mam na razie w ogóle celu, spinają  
tego w płytę, nie? Ale może, wiesz, jak  
fajnie jakby,  
jakby muzyka się broniła i muzyka się podobała  
no to, to jasne, to wiesz, to droga jest  
otwarta, to możemy sobie robić wszystko.  
Najważniej, żeby, wiesz, no, mówię,  
było dobrze. A trend hip hopowy  
nie zmierza właśnie ku takiej muzyce, którą  
ty robisz? Wydaje mi się, że teraz będzie taki  
trend na milskiego chociażby, gdzie widać,  
że też ta forma będzie z Wyszkowa, moim  
zdaniem. Ok. Gdzie się, powoli,  
czyrna się to, że ludzie są zmęczeni tym  
całą tą elektroniką i takim...  
Prostotą, jak mówię. Tak, tak, tak.  
Ale wiesz, no ja, na przykład, no, jeśli mówimy  
o kawałku z kanker z Gerteksem,  
no to, no to wiesz, no to jednak muzyka  
no nie jest w ogóle,  
nawet będzie o to nie hip hopowa, nie?  
No bo jednak jest, bardziej mi to w jakiś tam  
slaphouse określono nawet, gdzieś  
w tym kierunku się chodzi o sam podkład  
no. Ale jest to zarapowane  
bardzo tak. Ale jest to zarapowane, bo jesteśmy  
z kankeraperami, wiesz, co? I o to chodzi, nie?  
I to jest rzecz, która  
dla mnie jest fajna i która  
nie sprawia frajdę, a  
frajd teholkowe, powiedzania, ale sprawia mi wielką  
radość. No to jakby czerpanie  
po prostu radość się zrobienia  
tej muzyki, nie? Czyli jakby  
się nie muszę się trzymać, już się nie muszę  
trzymać jakichś tam  
norm, ram, które gdzieś tam  
miałem w głowie albo były tam na mnie  
narzucone albo sam sobie pielęgnowałem  
może trochę.  
Wersus to, że właśnie mogę sobie wziąć slaphouse  
i zrobić się na nim, co chcę, albo z kim chcę, nie?  
Powiedzieć bardzo ważne słowa,  
że ty i kankę jesteście raperami,

ale dzisiaj rap, muzykę hip-hopową  
robi dziesiąta, która  
jest gwiazdą porno. Tak.  
Obrażasz się czy byś się dograł? Nie, dograł nie,  
ale nie absolutnie nie obrażam się,  
bo rap,  
rapowanie jest, wydaje mi się, z jedną z najprostszych  
form, jakby wiesz,  
ekspresji, w sensie do śpiewania  
jeśli masz talent to i tak trzeba  
pójść na lekce śpiewu, jeśli  
w ogóle wiesz, chcesz, nie wiem,  
już się mówi o instrumentach  
i takich rzeczach, rapowanie jest  
sprowadzając o dominimu,  
czyli type beat,  
czyli ktoś, kto chce sobie  
lepiej lub gorzej wydukać,  
zarapować, mieć już flow  
i wrzucasz, więc jakby  
czasy  
drogi, czyli od  
słabego rapowania,  
ćwiczenia, ćwiczenia historii, drogi, singli,  
płyty, koncertów, nie ma już tej  
drogi i nie wiem,  
czy to raczej wróci, ale myślę, że to  
największa różnica, jaką mamy teraz,  
czyli  
wystrzeiwania pierwszego  
bądź drugiego singla  
rapera, nie rapera, osoby,  
która rapuje, o, mówię do bitu.  
Jak patrzysz na  
youtuberów, to są tacy, którzy  
naprawdę, możesz śmiało  
powiedzieć, że potrafią rapować, nie wiem,  
chyba widziałem, że udostępniałeś Kubel Nowackiewicz, kiedyś.  
Tak, edałem, z nim nawet spotkaliśmy się, wiesz  
w sensie  
absolutnie uważam, że jego  
rzeczy, na przykład, bo też  
jakoś nie wiem, czy to jest jakiś insight, ale  
zaufał mi i wysłał na przykład jakieś swoje

rzeczy, no to  
po prostu czuć tam absolutny progres,  
nie, i to, czy  
wszystkie niki do mnie trafiają, czy nie, to  
jest w ogóle inna rzecz, ale  
jeśli gadałem z nimi, a przegadaliśmy, spotkaliśmy się  
pierwszy raz w życiu, a przegadaliśmy  
z 3 godziny, popieram sobie kawę  
zewnątrz Warszawy i gadając, no to coś  
to znaczy, że wiesz, że  
jakby, no  
kupuje jakiś jego  
no nie wiem, no  
flow, w sensie flow  
mówię życiowe, nie wiem, flow na kawałek,  
to po prostu jakby jego vibe o,  
taki, jaki ma wokół siebie  
i jakby kumam to, że jest dzieciaki,  
ma zajawę na robienie muzyki, no bo to jest  
bo to jest  
bo to jest najfajniejsze w tym wszystkim i jakby  
mówię, no te rzeczy, które go słyszałem, a słyszałem już sporo  
jakby rokują, żeby być za zepin, a to,  
że  
wiemy o co jest dymno, jakby o to tak, że  
najpierw robi się, że jest  
skrótowa droga właśnie, tak, że nie ma drogi  
od  
pierwszych kawałków, czyli od wyświetleń typu  
5 tysięcy do  
milionu, bo robisz sobie kanał na czymś  
innym, a na końcu już za szkalątek  
rapowy i on wystrzeliwuje, tak?  
No ale o co jest dymno, to inna, bo  
po prostu budowanie tej  
popularności jest czasami jeszcze trudniejsze,  
niż  
jakichś tam, wiesz, słuchacz,  
i że wszystkim, żeby zostali  
z nimi to, że jeśli ktoś robi  
jakąś jedną rzecz, a do tego  
na końcu już za kawałek, no to  
jest jakby, wiesz, no, to  
sami ludzie mogliby tam, wiesz, jakby

to nie podobało, to po prostu napisać  
i albo to wyłączy i nie miało tych wyświetleń  
na tym kawałku, wersu rzeczy, które tam  
promuje, czy robi, czy tak, więc  
absolutnie nie będę zakazywał  
nikomu rapować, nie, ale  
do grywania to też jest inna rzecz, nie,  
na pewno mi się też dogra. A słuchasz takiego  
gościa ksajo?  
Kojarzy mi się tak syfka coś, no,  
bo naprawdę mi się go polecał,  
bo naprawdę bardzo  
interesująco rapuje, bardzo dobre liniki  
potrafi, potrafi pisać, to jest też...  
To jest jak ze wszystkim, no mówię, no to jest  
wiesz, to po prostu to, że ktoś  
jest popularny w czymś, może być  
dobrym albo gorszym osobom,  
które rapuje, bo nie wiem czy raperem.  
Muzyka potrafi cię jeszcze zaskoczyć?  
Potrafi, no absolutnie,  
choć wiesz, no jest  
mało tego, ale...  
ale tak.  
I czym ostatnio cię zaskoczyła?  
Zaskoczył mnie  
jeden taki niemiecki kawałek,  
który został  
przepięknie zanażowany, ja to muszę  
jakoś głębiej przedigować, ale to jest opcja,  
taka, że to jest jakiś gość, który chyba jest  
w jakimś pianistom i w ogóle sobie  
jakieś takie intro przepotężne  
do kawałka i trwa, nie wiem, 40 sekund na  
jakichś pieninach i różnych instrumentach  
i to jest w ogóle,  
no, abstrakcyjne,  
jak słuchałem tam wiesz, takich typowych niemieckich  
trapowych rzeczy,  
a później się wiesz, wchodzi  
prawie dla niemiecka nawijka, ciężka, trapowa,  
to to  
z takich  
ekwilibrystycznych rzeczy i popisów, no na pewno

okina to też się nie będę to i wiesz,  
w ogóle, bo ani odkrywała Ameryki, ale  
jak pierwszy raz to zobaczyłem, ja zobaczyłem  
to chyba dniu premiery, bądź na wstonego dnia,  
bo mówię, staram się ze względu  
akcję być na bieżąco  
albo prawie na bieżąco, no to wiesz,  
no to to jest taka  
słowna ekwilibrystyka,  
którą tylko chyba on już potrafi  
na takim poziomie uprawiać,  
i czekać do was, że u dzieciaków, żeś niektórzy  
próbują łąć wyniki,  
ale no to on jest do mnie.  
To jest niesamowite, ja pamiętam,  
jak on mnie kupił, bardzo mocno wypowiedział  
tym, że on wiesz, on nie pisze  
mądryk rzeczy, ale on ma 19 lat.  
I to jest coś, to jest w ogóle  
łamiesz cały schemat, bo tak,  
bo tak jest, bo to jest prawda  
o tym, jak to wygląda.  
Ja powiedziałem ci, że wydaje mi się, że tak truskulowe  
rzeczy wrócą do popularnej,  
ale jaka jest twoja optyka, co ty uważasz, że będzie popularne?  
Siedzę i myślę  
tym sobie czasem, i rozmawiamy sobie z kolegami  
po fachu, albo  
z branży  
i ja miałem parę lat temu taką opcję,  
że truskul wróci, ale nie wrócił.  
W sensie, ja byłem w momencie takim  
nie wiem, tam typu 5 lat temu,  
jak było właśnie takie przesłzenie,  
mówię, kurczę, no musi jakiś dzieciak  
wejść i stary, wiesz,  
wiadomo, i to  
jest kwestia interpretacji,  
że to muszą, to znaczy  
nie muszą, ale to mogą być  
samplerowane rzeczy, to mogą być  
inne bębny, to mogą być inne  
tempa, to mogą być fajne liniki,  
ale to nie może być jeden



do jednego, jakby wiesz, próbowanie  
naśladowania, naśladowania  
wiesz, w 2000 roku. No nie, ale oni mają też  
inne umiejętności, inne sprzęt.  
Inne skill, inne pomysły na to, ale  
dlatego mówię, ale nie  
nic takiego w mainstream uważam,  
nie weszło. No właśnie, my też  
zastanawiam, bo nawet byłem ostatnio z plankiem  
na skłósu z planem B i rozmawiamy  
w etyki jak Jack Harlow w Polsce.  
To by się też przyjęło, to by się  
spięło, ale nie widzę takiego gościa,  
który w ten sposób. No właśnie, ale wiesz,  
myślę, że bardzo dużo jest  
dzieciaków, które otrzymają to w podziemie  
gdzieś tam sobie do szuflady to robią.  
I tyle, no zobaczymy, że tutaj zaskoczy.  
Mówię, parę lat temu byłem pewien, że  
będzie przesilenie trapem, będzie przesilenie  
tymi tempami, tym wszystkim,  
ale  
jakieś tam rzeczy mi się objęły, takie  
z tyktu old-schoolowe,  
no ale to nie było takie  
wow, że wystrzeliło i  
możemy teraz o tym pogadać, nie? A teraz  
tak już zmierzając do brzegu, to  
polotkując sobie o branży, myślisz, że taki  
taką Hemingway, który najprawdopodobniej wróci w tym  
roku, to będzie cały czas  
ta sama liga, czy to już będzie powolny zjazd  
w dół? No nie,  
no myślę, że to wiesz, to  
w sensie  
możliwość jest  
ogromna, no to jednak troszeczkę  
to zależy od pierwszego singla,  
ale... A ta niebezpieczna gra,  
jak to po tylu latach zależy od singla.  
No ale ta tak nie jest, no, jakby wiesz,  
wiadomo, że ten status  
jego taki  
no też w no wożytnej legenni, powiedzmy

najbardziej, no, ale jakby już gościa, który wiesz,  
no też stadiony wyprzedaje i jakby  
jest szal, no to  
wiesz, no też się na pewno trochę z tym mierzy,  
a jeśli nawet nie w cyfraach, to w głowie  
się mierzy, czy tak mi się wydaje,  
czy ten singel  
będzie tym singlem i czy  
będzie tak, jak było, czy będzie  
lepiej, czy będzie gorzej, no, ale myślę  
wiesz, no,  
prezes pozycji ogromny, no to nie wiesz,  
nie wraca po dekadzie, nie?  
Ale długo go nie ma, tak?  
No strzela to na pewno.  
No tam, tu ani, tu ani, teraz tam były jakieś wratki, nie?  
No tak, tak, ale to takie  
słuchać takie, tak jak Mata  
na SB  
jak byli w tym domu,  
to Mata też tam tak trochę  
dla ten, to wydaje mi się, że tutaj  
było podobnie z, tak,  
no wraca też w tym roku problem, bo chyba tam widziałem  
nawet zapowiedź. Coś tam widziałem, tak, no.  
A ty na coś czekasz specjalnie?  
Z Polski?  
Nie, chyba nie specjalnie.  
W sensie  
sprawdzam sobie na bieżąco,  
nie mam poza tymi dwoma rzeczami,  
to co, nie mam jakichś takich też  
zapowiedzi  
szumnych tam o jednej wiemy,  
ale to też nie, nie,  
to nie będę spowodował, bo nie wiem, na ile to jest  
Insight Attack, ale to jest świeżo.  
Sprawdzam dużo rzeczy,  
sprawdzam dużo rzeczy, więc nie mam takiej, takiej płyty,  
że  
no nie wiem, może jakiś debutant, no, tutaj zaskoczę.  
Długo nie było takiego kogoś, kto  
wysadził, co? To wysadził rynek,  
no, więc fajnie, więc może coś

jakaś, wiesz, świeża,  
świeża twarz, nie? A jak powrót Kuban, na twoim  
zdaniem? Fajnie, no ja tam  
przez, przez  
jakieś to znajomości już słyszałem wcześniej  
te rzeczy i wiedziałem o tym, to nie było dla mnie  
zaskoczenie. Ale zaskoczeniem Boże, aż tak  
odpaliło, bo to się też tak mogło  
nie, kompletnie nie wyjść, aż tak.  
No, rozmawiałem też z pewną osobą na ten temat  
i właśnie  
mówiliśmy, a ona mówiła, że  
kładzie dwie ręce i daje  
do obcięcia, że będzie. Dawid  
Szenolmanosa. Więc  
wiesz, fajnie,  
no, fajnie, duże, duże, duże pieniądze  
generują duże pieniądze, więc wiesz, to fajnie  
te dyski super profesjonalne,  
bardzo ładnie wszystko spięte,  
no, wiesz, w tych czasach, no, nie mógłby sobie  
pozwolić na, na, na,  
na, wiesz, na jakieś tam półprodukty, nie mówię  
wizelunkowo czy tak dalej, więc  
więc czuć tam naprawdę dużo talentu  
jego ludzi dookoła  
i wiesz, talentysków  
od, od wszystkiego Faust  
super robotowe, Fausta zawsze pracuje  
no, jest, jest wyjątkowy  
wyjątkowy. Sąsiad, no sąsiad.  
Ale słyszałem, że akurat u ciebie  
też się zapowiadają bardzo ciekawe rzeczy  
insajderskie. Wszystko jest wiesz, insaj.  
Trzeba drugi wymiar zrobić. Tak,  
po tej ebce. To, to,  
ale co chciałem  
zapytać, że ta scenatyczna jest różnorodna,  
że zobacz, nawet masz taką malika biała z jaką wydał  
w długą płytę. Jeszcze nawet,  
choć to tak długa, że nam tejszej nie skończyły.  
Nie dokończyły się, zaczęły się.  
Tak, tak, tak, bo jest naprawdę długa.  
Słuchałeś tych rzeczy? Słuchałem malika

I całej? No

To dobrze, że sprzeczysz jeszcze na jedno i na drugie uko. A co?

A jest to jakiś hajcik?

Całości to się wcale nie dobrze słuchacie.

Ja też, wiesz, patrzę w kontekście

wiesz, no i właśnie nie całego,

ale na przykład, gdzie jakiś fajne

melodie w sadzie, gdzie coś zrobił

bardzo, wiesz, bity, to ja nie tak,

tylko cały album, że

ja, na przykład, cię mówiłem, że spijam to

klamę i tak dalej, no to czuśmy, że

dużo kawałków po prostu, że ci niektóre

były w studiach, na którym pracowali,

to jest jakby właśnie bardziej forma dla mnie

mixtape'u, jakiś taki formy długie,

ale wiesz,

tak, no to sprawdzałem,

co dam jeszcze. No sobie patrzycie 6 kawałków,

bo tak, to jest bardzo dużo.

No i kolega nam zespołu jest, więc też chciałem

posłuchać, wiesz,

nie, chyba nie doszedłem do tych, a nie,

słuchałem tego. Nie ma ci gnorandem.

Nie, nie, ja mówię ci, że słucham, to tylko,

że po prostu ta... Partiami. Tak,

partiami. 24. Nie, to to

minimum te 8, jednak ułękam, bo to jest tak,

8, 12 jest dobrze, nie, tak,

bardzo dobrze, bym nawet powiedział,

zresztą tą kawałek skłe, bo jest świetny, bardzo mi się

podoba. No w ogóle też, wiesz, no, opcja tych

na zakańczym gości

robi absolutne wręczenie, no to jest...

Tak, tak, tak, nie ma co gadać,

w ogóle, bo Malik to jest wielka persona,

ja zastanawiałam, czy to jest pewnego rodzaju trend,

żeby generować jakieś wielkie liczby, przez ilość numerów,

czy... To już musisz zapytać ich.

No nie, no, pytam poważnego człowieka, znalazłem

muzyk, dlatego ja, wiesz, nie...

nie generuję poważnych liczb, żartuję,

wrzucamy, wiesz, po prostu sobie...

Nie wiem, ale faktycznie dwóch podałeś graczy,  
którzy taki zabieg zrobili, nie, bo też...  
I którzy znają się na robocie. No właśnie,  
więc może będzie to jakiś...  
ogólno...  
europejski bądź światowy trend.  
No dobrze, to jaka liczba, już kończymy te rozmowy,  
i liczbą odsłuchań cię zadowoli.  
Pytam zupełnie serio. Nie, to jest takie strzelanie.  
No nie, nareszcie było strzelanie.  
Z...  
2 miliony bierzesz w ciemno?  
W sezjalu mówimy o singlu?  
Mhm. No to ja jestem w stale,  
no ja widzę teraz zajebiste kawałki,  
które mają po 200 tysięcy, nie?  
To jest jakby, wiesz, mówimy o YouTube'ku,  
na przykład, nie? Mhm. No to...  
to o czym w chwila wcześniej rozmawialiśmy, ten spadek  
wyświetlenie jest dramatyczne, nie?  
I to jest w ogóle, wiesz, cała...  
cała machina,  
promowania swojej muzyki,  
i tak dalej,  
płatnego promowania swojej muzyki,  
i tak dalej, i tak dalej.  
Jest ogromna, i wiesz,  
i...  
i tutaj w ogóle liczby...  
no nie chcę mówić, że to jest drugi plan,  
ale jakby, no...  
jakby te liczby teraz nie są uważane  
w wiarygodne, w 100%  
ani to, że zrobić dużo kasy,  
ani to, że faktycznie to osób świadomie  
to bądź pół świadomienia to odsłuchało.  
Przez playlisty, bo playlisty zmieniły ten rynek.  
No, wiesz.  
Znaczą też, na pewno też, bo to jest dużo...  
Więc jakby, wiesz...  
mówię, no...  
Ja ram się udało nam się dowieźć  
to rzeczy, i fajnie, żeby...  
żeby ludzie oskumali, nie? No nie jest to też muzyka

kurczę do popijawy,  
która będzie lecieć, wiesz, 15 razy w kółko,  
więc... więc to jest zupełnie inna...  
jest rola jakiś tam kawałków,  
no ten taki nie jest, więc...  
Ale wydaje mi się, że...  
wydaje mi się, że to jest rzecz, która może  
zrobić naprawdę dobre liczby.  
No w sensie, no, wystawiasz dumny z niej,  
jak za wszystkich rzeczy, więc...  
więc git.  
I mamy to, bardzo ci dziękuję.  
O Jezus, aż mnie w głowie zabyłało.